NR. 203 (4543) WARSZAWA, NIEDZIELA 7 CZERWCA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

BEZ ECHA

P. *Prystor* oświadczył w swem „expose", że jego rząd będzie szedł po tej samej drodze, co jego poprzednik, ten zaś — gdyby był przy objęciu premjerostwa zabrał głos — mógłby tak samo oświadczyć że będzie kroczył w ślady swego poprzednika marsz. *Piłsudskiego.* I tak dalej — wstecz. Wiedzą o tem zresztą wszyscy bez zapewnienia szefów rządu.

Wobec tego faktu tembardziej uderzać musi apelowanie rządu p. *Prystora* do społeczeństwa o współpracę. P. *Sławek* apeluje do społeczeństwa, by przejęło się do głębi duszy sprawą konstytucji, jako „zagadnieniem najważniejszem". P. *Starzyński* apeluje do społeczeństwa o współpracę na odcinku gospodarczym. Prasa sanacyjna również apeluje do społeczeństwa o poparcie prac i zamierzeń rządowych.

Jednem słowem, obóz sanacyjny nagle dojrzał społeczeństwo — poza sobą samym.

Nagłe to oprzytomnienie jest zupełnie zrozumiałe. Skoro zapędziło się kraj w tak ciężką sytuację, jak obecna, to „współpraca" 300 głów sanacyjnych w parlamencie i różnych komórek sanacyjnych „w terenie"— na wiele się nie zda. Trzeba wzywać pomocy społeczeństwa. Społeczeństwo, w olbrzymiej swej większości cierpiące niedostatek, głód i nędzę, ma ratować dyktaturę z opresji i pomóc jej do przetrwania kryzysu.

Wygodna taktyka! Jak bieda to do — społeczeństwa.

Ale na wszystkie te apele i nawoływania społeczeństwo pozostanie głuche. Jeżeli w ciągu pięciu lat odsuwało się i odsuwa społeczeństwo od wpływu na bieg spraw państwowych i publicznych, jeżeli się to społeczeństwo „ćwiczy" a la Brześć i „wychowuje" a la wybory listopadowe, to trzeba mieć na tyle konsekwencji i odwagi, by w chwili krytycznej nie zwracać się do tego społeczeństwa o pomoc.

I co za absurd — by nie użyć mocniejszego słowa — mieści się w tych apelach!

Społeczeństwo ma współpracować nad zmianami konstytucji, któreby utrwaliły dyktaturę! Społeczeństwo ma dobrowolnie wyrzec się swoich praw obywatelskich! Społeczeństwo, któremu się rozbija i niszczy organizacje zawodowe, społeczne i kulturalne, społeczeństwo rozproszkowane i steroryzowane, ma raptem zebrać się do kupy i pomaszerować na front gospodarczy!

Nie panowie! Przez tyle lat chełpiliście się, że sami podołacie najtrudniejszym zadaniom, ba! że wy jedni jesteście powołani do ich rozwiązania, że bierzecie na siebie odpowiedzialność za losy państwa i jego przyszłość! Pokażcie, co potraficie. Ale społeczeństwo zostawcie w spokoju.

Między obozem sanacyjnym a społeczeństwem leży przepaść głęboka, wypełniona bezprawiem, krzywdą, nieufnością i nienawiścią. I nic tej przepaści nie zasypie, prócz—klęski obozu sanacyjnego. Im gorzej w obozie sanacyjnym, tem lepiej dla społeczeństwa.

Oto nasza odpowiedź na wasze apele, panowie z sanacji.

J. M. B.

Przed zamknięciem śledztwa
w procesie brzeskim

Wobec wezwania na dzień wczorajszy kilku więźniów brzeskich do sędziego **Demanta,** już od rana w Sądzie Apelacyjnym panowało wielkie ożywienie. Wśród adwokatury żywo było omawiane niedopuszczenie obrońców do obecności przy badaniu.

Pierwszy zgłosił się do kancelarji poseł **Witos** w towarzystwie apl. adwok. **Goldfarba,** zastępującego nieobecnego obrońcę posła **Witosa,** adw. **Szurleja.** Poseł **Witos** przybył do Warszawy natychmiast po telefonicznem zawiadomieniu go przez obrońcę, gdyż wbrew zawiadomieniu poczty, że adresat nie znajduje się w obrębie doręczenia, był on obecny w **Wierzchosławicach.**

Apl. **Goldfarb** złożył w tej sprawie protokularne oświadczenie.

Na zapytanie apl. **Goldfarba** co do udziału obrońcy w badaniu, sędzia Demant oświadczył:

Powiem panu to samo co i tamtym panom adwokatom, którym odmówiłem a uczyniłem to dlatego, że adwokaci chcieli z tego zrobić demonstrację. W tej sprawie udzielę decyzji motywowanej na piśmie.

Po opuszczeniu gabinetu przez apl. **Goldfarba,** sądzia **Demant** zamierzał zacząć badanie posła **Witosa,** jednakże ten oświadczył, że żadnych dodatkowych zeznań nie złoży i że prosi o obecność adwokata, gdyż sam nie jest w stanie tak objąć szczegółów śledztwa jak to uczyni prawnik.

Sędzia Demant oświadczył, **że poseł** Witos winien się stawić w środę na zamknięciu śledztwa.

Drugi udał się do gabinetu sędziego poseł **Sawicki** z adw. **Ujazdowskim,** który, jak i inni, nie został dopuszczony.

Poseł **Sawicki** oświadczył, że podtrzymuje swe zeznania poprzednie i nie ma nic do dodania oraz podkreślił, że od powstania państwa polskiego pracował w różnych instytucjach społecznych, ale nigdy nie występował przeciwko prawu. Na zakończenie poseł **Sawicki** prosił o dopuszczenie adw. **Ujazdowskiego** do obecności przy zamknięciu śledztwa.

Z kolei udali się do gabinetu sędziego: poseł tow. **Ciołkosz** i jego obrońca adw. tow. **Jan Dąbrowski.** Adw. **Dąbrowski** po krótkiej chwili gabinet opuścił, a sędzia **Demant** zasypał tow. **Ciołkosza** nast. pytaniami:

„Co robił w redakcji „Naprzodu"?

„Czy wie, że PPS. pobiera subwencję od II Międzynarodówki (?!)", „Czy kolportował biuletyn informacyjny, czy widział jakąś odezwę do policjantów i t. d.

Tow. poseł **Ciołkosz** zrzekł się okazania mu akt śledztwa.

Czwarty z kolei przesłuchany został b poseł tow. **Mastek,** któremu towarzyszył do gabinetu sędziego adw. Sterling. Sędzia **Demant** na widok wchodzącego adw. **Sterlinga,** oświadczył krótko: „Ja odmawiam, powody wyłożę p. **Mastkowi".** Gdy adw. **Sterling** pokój opuścił, sędzia Demant zadał tow. **Mastkowi** pytania, brzmiące nieco dziwnie w ustach sędziego:

— po co panu właściwie adwokat?

— Ja się nie znam na prawie, bo nie jestem prawnikiem więc chcę skorzystać na podstawie przysługującego mi prawa z pomocy prawnika. — odparł tow. Mastek.

— Pan przypuszcza, że ja pozwoliłbym adwokatowi zadawać tu pytania — oburzył się sędzia Demant — byłby on tu po to, by conajwyżej wysiedzieć krzesło (!).

Po tej ciekawej i dla sędziego **Demanta** dość charakterystycznej dyskusji sędzia **Demant** zapytał tow. **Mastka,** czy ma on mu coś do powiedzenia, a wobec oświadczenia tegoż, że wszystko co miał do powiedzenia, powiedział już w Brześciu, zaczął zadawać pytania, mające na celu ustalenie, że... związki zawodowe pobierają jakieś stałe subsydja od międzynarodowych central związków zawodowych w Berlinie (?!!).

Ostatnie pytanie dotyczyło rozmowy tow. **Mastka,** prowadzonej przed rokiem w restauracji w ZZK z kolejarzami gdańskimi, w czasie której, według sędziego **Demanta,** tow. **Mastek** miał się wyrazić o Polsce... w sposób nieparlamentarny. Tow. **Mastek** stwierdził, że było to rzeczą niemożliwą, choćby z tej przyczyny że w towarzystwie znajdowały się kobiety, żony gdańszczan.

Tow. **Mastek** domagał się obecności adw. **Sterlinga** przy zamknięciu śledztwa i okazaniu akt.

Ostatni z pośród wezwanych więźniów brzeskich, ob. dr. **Putek,** oświadczył sędziemu **Demantowi,** że nie widzi potrzebny stawienia się przy zamknięciu śledztwa, a to dlatego, że nie otrzymał wogóle zawiadomienia o wdrożeniu przeciwko niemu śledztwa, o konieczności którego mówią wyraźnie art. art. **263 i 264** kodeksu postępowania karnego.

Pytania, skierowane do dr. **Putka,** dotyczyły jego przemówienia na Kongresie Centrolewu.

Pozatem sędzia **Demant** oświadczył dr. **Putkowi,** że otrzymał akta jego spraw z Sądu w Wadowicach, które, jako bez znaczenia dla sprawy, odesłał.

Dr. **Putek** stwierdził ze swej strony, że w więzieniu wojskowem w Brześciu zginęło mu złote wieczne pióro i listy od jego matki, które to przedmioty sędzia **Demant** obiecał odszukać.

Dr. **Putek** w konsekwencji swego oświadczenia zrzekł się przeglądania akt.

CHEQUERS

Chequers leży w hrabstwie Buckingham. W r. 1917 lord Lee of Fareham zapisał swój zamek państwu z tem, że zamek ten będzie siedzibą letnią każdorazowego premjera ministrów Anglji.

W tymto zamku odbywa się wizyta niemieckiego premjera **Brüninga** i min. spr. zagr. **Curtiusa,** zaproszonych przez rząd **Macdonalda.**

Wizyta miała się odbyć jeszcze przed szeregiem tygodni, ale wobec ujawnienia projektu unji celnej austrjacko-niemieckiej i przekazania go Lidze Narodów, wizytę odłożono. Podobno zaproszenie wystosowane zostało tuż po porozumieniu Anglji z Francją i Włochami w sprawie zbrojeń morskich i miało być odtrutką na to porozumienie dla Niemiec.

Ostatnie tygodnie przyniosły kilka nowych faktów. Liga Narodów przekazała sprawę „anschlussu" Trybunałowi w Hadze. Podczas gdy Niemcy zajęły stanowisko, że orzeczenie Hagi będzie decydujące, to Austrja przychyliła się do zdania i żądania Francji i innych państw, że orzeczenie Hagi będzie tylko materjałem do decyzji Genewy. Ten rozdźwięk między Niemcami a Austrją osłabia oczywiście szanse pomyślnego rozwiązania sprawy „anschlussu" i daje pożądaną broń w ręce przeciwnikom „anschlussu".

Z drugiej strony sprawa paktu morskiego trzech państw europejskich: Anglji, Francji i Włoch narazie utknęła na martwym punkcie i dotychczas nie doszło do porozumienia ostatecznego. Stwarza to znowu pomyślniejszą sytuację dla Niemiec w rozmowach z rządem angielskim.

A właśnie obie te sprawy: „anschluss" i rozbrojenie będą tematem rozmów w Chequers.

Nie trzeba przeceniać znaczenia tej wizyty. Rząd **Macdonalda** nie będzie oczywiście angażował się w jakieś jednostronne poparcie roszczeń niemieckich. Zaproszenie kierownictwa polityki niemieckiej ma na celu rozproszenie atmosfery nieufności, istniejącej wciąż między Francją a Niemcami, atmosfery nieprzychylnej dla dzieła rozbrojenia. Konferencja rozbrojeniowa, mająca się odbyć na początku 1932 r. byłaby z góry skazana na niepowodzenie, gdyby do tego czasu nie udało się wyrównać największych różnic i stworzyć odpowiedniego gruntu pod obrady

Czy wizyta w Chequers przyczyni się do oczyszczenia drogi, wiodącej na konferencję rozbrojeniową — dowiemy się niebawem.

Jedno jest pewne: dobra wola angielskiego Rządu robotniczego, który zainicjował akcję rozbrojeniową i niezmordowanie, mimo wszelkie przeszkody, pcha się naprzód, — najmniejszej nie ulega wątpliwości.

Nie da się powiedzieć tego samego o Rządzie niemieckim, który toleruje takie wystąpienia jak demonstracja 150 tysięcy „stahlhelmowców" w Wrocławiu przy udziale synów Wilhelma i kajzerowskich generałów, śniących o odwecie.

Oby duch Chequersu zwyciężył duch Poczdamu!..

Pożar pałacu sztuki
3.000 OBRAZÓW SPŁONĘŁO

Berlin, 6.6. (ATE.) Donoszą z Monachjum o spłonięciu słynnego **Pałacu Szklanego** (Glaspalast) w którym była otwarta w dniu 1-go czerwca wystawa sztuki.

Pożar wybuchł w nocy i szerzył się z niezwykłą szybkością. Cały budynek został doszczętnie zniszczony. Również cenne zbiory i eksponaty wystawy padły pastwą płomieni. Wszelka akcja ratunkowa okazała się daremną. Straty wyrządzone przez pożar, są ogromne. Z trzech tysięcy cennych płócien, wśród których było wiele obrazów szkoły włoskiej, zdołano uratować zaledwie kilkadziesiąt. Ponieważ dzieła sztuki były asekurowane na bardzo niewielkie sumy, poniesione straty są ogromne. Pożar wybuchł o godz. 2.30 w nocy i był zauważony przez przechodzących studentów. Jednakże zanim straż pożarna przyjechała na miejsce katastrofy, akcja ratunkowa okazała się spóźnioną.

Zaginiona ekspedycja uczonych

Ryga, 6.6. (ATE.) Ekspedycja uczonych sowieckich, która w dniu 1 lutego udała się na szczyt góry Alaget na Kaukazie, zginęła i nie mogła być dotychczas odnaleziona przez ekspedycję ratunkową. Obecnie w górach znaleziono zwłoki uczonego profesora Czymikszka, który zginął wskutek zamarznięcia. Zwłoki innych członków ekspedycji dotychczas nie zostały znalezione. Ekspedycja składała się z 7 osób.

POGRZEB JANA DĄBSKIEGO

Jutro, w poniedziałek, o g. 4 m. 30 popoł., odbędzie się pogrzeb posła Jana *Dąbskiego:* kondukt żałobny wyruszy z kościoła św. Alesandra na Placu Trzech Krzyży. Na Placu Trzech Krzyży zbiorą się wszyscy ci, którzy zechcą oddać Janowi *Dąbskiemu* ostatnią posługę.

***

Adw. K. Ujazdowski zgłosił się wczoraj do Sądu Okręgowego w Warszawie, gdzie złożył niedawno spisany własnoręcznie przez zmarłego Wicemarszałka Dąbskiego testament.

Opiekunami nieletnich dzieci mają zostać zgodnie z ostatnią wolą zmarłego pp. Janina i Feliks Nużyńscy, krewni rodziny Dąbskich.

***

Przed gmachem Sejmu wywieszono żałobną chorągiew z powodu zgonu wicemarszałka **Dąbskiego.**

***

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich wzywa wszystkich zsyndykalizowanych dziennikarzy do wzięcia udziału w oddaniu ostatniej posługi pierwszemu prezesowi Syndykatu Janowi Dąbskiemu.

***

Związek Syndykatów Dziennikarzy polskich otrzymał depesze kondolencyjne od **Lwowskiego Syndykatu Dziennikarzy Polskich i Tow. Dziennikarzy Polskich we Lwowie.**

A JEDNAK PODWYŻKA KOMORNEGO?

Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem omawiano sprawę budownictwa mieszkaniowego.

Powierzono Min. Rob. Publ. sformułowanie odpowiednich wniosków w myśl wytycznych, ujawnionych w dyskusji.

„Nasz Przegląd" twierdzi, że komitet ekonomiczny przyjął zasadę stopniowego podwyższania komornego, przyczem decyzja o podwyżce — po przyjęciu ustawy przez Sejm i Senat — zależeć będzie od Rady Ministrów.

Wczoraj wykazaliśmy cały absurd i niebezpieczeństwo podwyżki czynszu w warunkach dzisiejszych. Jeżeli Rząd mimo to pójdzie na podwyżkę, to się zawiedzie na niej tak samo jak na tylu innych nieprzemyślanych i lekkomyślnych posunięciach.

SAMOBÓJSTWA Z POWODU BEZROBOCIA I NĘDZY
Bezrobotny robotnik pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru

Wczoraj w południe, przy ul. Żytniej 45, w mieszkaniu na 4 piętrze, zajmowanem przez Kazimierza Sobkę, technika telefonów międzymiastowych, rozległ się wystrzał rewolwerowy. Gdy wyważono drzwi — znaleziono desperata leżącego w pokoju, w kałuży krwi, trzymającego w kurczowo zaciśniętej dłoni rewolwer. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Denatem okazał się 21-letni Kazimierz Sobka, syn właściciela mieszkania, tokarz z państwowej wytwórni aeroplanów na Pradze, który od 2-ch tygodni już pozostawał bez pracy.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

EPIDEMJA W KIJOWIE

Ryga, 6.6. (ATE.) W Kijowie szerzy się w zastraszający sposób epidemja chorób żołądkowych z objawami zatrucia. W ostatnim tygodniu do szpitali miejskich zgłosiło się ponad 200 osób z oznakami zatrucia. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło zatrucie wodociągów miejskich przez nieczystości, które dostały się podczas ostatniej powodzi do studni artezyjskich.

Wyrok Sądu Marszałkowskiego w sprawie pos. F. Jeremicza

POS. JEREMICZ OCZYSZCZONY OD WSZELKICH OSZCZERCZYCH ZARZUTÓW.

Swego czasu pewne pisemko białoruskie, wydawane przez grupę „sanacyjnych" Białorusinów (pp. Łuckiewicz, Ostrowski i in.) zarzuciło publicznie pos. Fabjanowi **Jeremiczowi**, przywódcy białoruskiego **Związku Włościańskiego**, jakoby pos. **Jeremicz** pobierał od polskich władz państwowych stałe subsydja na wydawnictwo pisma Związku. Pos. **Jeremicz** zażądał od redaktora owego pisemka rozpatrzenia jego oskarżeń w drodze postępowania honorowego. Redaktor, o którym mowa, uchylił się wszakże od wszelkich wyjaśnień. Zastępcy pos. **Jeremicza** sporządzili wobec tego t. zw. protokół jednostronny.

Później na posiedzeniu Klubu ukraińskiego, do którego pos. **Jeremicz** należy, jako hospitant, podniesiono sprawę tych zarzutów; pos. **Jeremicz** zażądał wtedy Sądu Marszałkowskiego. W skład Sądu weszli posłowie: Michał **Róg** — superarbiter, tow. Norbert **Barlicki** i Jar. **Oleśnicki** — arbitrzy.

Wczoraj właśnie Sąd zakończył swe obrady. Sąd przesłuchał p. marsz. Senatu **Raczkiewicza**, b. wojewodę wileńskiego, który stwierdził, że nigdy nie udzielał żadnych subsydjów pos. **Jeremiczowi** oraz że udzielanie jakichkolwiek subsydjów bez wiedzy wojewody było rzeczą **całkowicie wykluczoną.**

Sąd po zapoznaniu się z całością materjałów uznał zarzuty stawiane pos. **Jeremiczowi** za najzupełniej **bezpodstawne.**

Pozostaje nam tylko podkreślić, że sposoby walki politycznej, zastosowane w danym wypadku przeciwko pos. **Jeremiczowi, są sposobami**, niedopuszczalmi moralnie z każdego punktu widzenia. **Ludzie**, używający takich **sposobów, stają** poza nawiasem **uczciwych** przeciwników politycznych.

PIŁSUDSKI WYJECHAŁ DO DRUSKIENIK

Wczoraj wyjechał na urlop wypoczynkowy do Druskienik minister Spraw Wojskowych marsz. Piłsudski.

Pobyt w Druskienikach potrwa kilka tygodni. Min. **Piłsudskiemu** towarzyszą dr. **Woyczyński** i mjr. **Glabisz.** Do czasu mianowania wiceministra — min. Piłsudskiego zastępować będzie gen. **Konarzewski.**

Również wczoraj wyjechał na urlop wypoczynkowy wice-premjer pułk. **Bronisław Pieracki.**

Kongres socjalistów niemieckich

WYBORY PREZYDJUM STRONNICTWA

Berlin, 5 czerwca. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu partji socjalistycznej w Lipsku ogłoszony też został wynik wczorajszych wyborów do prezydjum stronnictwa. Przewodniczącymi partji wybrani zostali ponownie tow. tow.: **Wels, Crispien** oraz **Vogel** na miejsce zmarłego **Hermana Müllera.** Dotychczasowi członkowie prezydjum i sekretarze partji zostali ponownie wybrani. Jako nowi członkowie prezydjum weszli tylko tow. tow. dr. **Breitscheid** i **Litke.**

Po odrzuceniu rezolucji, zgłoszonej przez grupę opozycyjną w sprawie **dekretu oszczędnościowego** rządu Rzeszy, obrady kongresu zostały zamknięte.

SPRAWOZDANIE WYKAZUJE WZROST LICZBY CZŁONKÓW O 100.000

Berlin, 5 czerwca. (PAT.). Ze sprawozdania, złożonego przez prezydenta Sejmu pruskiego **Bartelsa, wynika,** że z końcem roku 1930, niemiecka partja socjaldemokratyczna liczyła **1.037.384** członków, w tem 228.000 kobiet. Liczba członków wzrosła znów o 100.000 ponad stan z przed 2-ch lat.

Dekret o zmniejszeniu niedoboru budżetowego

PODPISAŁ PREZ. HINDENBURG

Berlin, 6.6. (ATE.) Prezydent Rzeszy podpisał dekret o zmniejszeniu niedoboru budżetowego Dekret ten zostanie jutro opublikowany w urzędowym dzienniku ustaw i stanie się prawem. Jednocześnie ogłoszone będzie obszerne uzasadnienie ze strony Rządu tłomaczące konieczność wydania tego zarządzenia i omawiające szczegółowo finansową sytuację Niemiec.

Według informacji prasy, dekret prezydenta Hindenburga składa się z dwudziestu kilku ustaw, które mogą być podzielone na 5 grup: 1) oszczędności, 2) nowe podatki, 3) reforma systemu ubezpieczeń od bezrobocia i innych ubezpieczeń społecznych, 4) środki zmierzające do poprawy na rynku pracy i 5) sanacja finansów poszczególnych krajów Rzeszy. Zamierzone oszczędności i nowe źródła dochodów mają przynieść skarbowi miljard osiemset miljonów marek.

Obniżenie uposażeń funkcjonarjuszy państwowych, wahające się od 4 — 8 proc. w zależności od miast przyniesie 160 miljonów oszczędności. Podatek „kryzysowy" — 440 miljonów, zmniejszenie rent inwalidzkich 90 miljonów, oszczędności w budżetach krajów Rzeszy 110 miljonów, podatek obrotowy 80 miljonów, podwyższenie podatku na cukier i tytoń 198 miljonów, reforma systemu ubezpieczeń od bezrobocia i innych ubezpieczeń społecznych 300 miljonów, obniżenie uposażeń urzędników w krajach związkowych i gminach 206 miljonów, a inne oszczędności w krajach Rzeszy 205 miljonów marek.

SEKWESTRATOR

W **„Zielonym Sztandarze"** czytamy:

„Oto, co pisze o tem jeden z naszych czytelników z pow. pułtuskiego:

„Z sekwestratorami wieś sobie rady dać nie może. Po trzech w gminie grasują jak zmory. Zabierają ostatnie krowy za podatki. Rolnicy, nie chcąc tracić konia lub krowy, posprzedawali zboże, przeznaczone do siewu na podatki, wskutek czego całe połacie ziemi zostały nieobsiane.

We wsi Pogorzelce gm. Gzowo w pow. pułtuskim do 7 morgowego gospodarza przyszedł z wynajętymi ludźmi sekwestrator po ostatnią krowę. Ponieważ gospodarz ten ma chorą żonę i czworo dzieci, zrozpaczony stanął we **drzwiach z widłami i siłą nie dał wziąć ostatniej krowy.** Sekwestrator zaś poza krową nic więcej nie miał tam do zapisania.

W tejże samej wsi zdarzył się i drugi wypadek. Wdowa, posiadająca 30 morgów ziemi (wdowie tej tenże sam sekwestrator zapisał ostatnie krowy), mając drobne dzieci, dla których jedynem pożywieniem jest chleb i mleko od tych właśnie krów, sprzedała zboże przeznaczone do siewu, a ziemia leży nieobsiana. Kobieta chodzi od wsi do wsi i prosi, żeby jej pożyczono pieniędzy lub zboża na zasiew.

Są to fakty prawdziwe a podobnych im mogę podać setki.

A najgorsze jest to, że u nas najwięcej licytacji było w czasie wiosennych zasiewów. Ci rolnicy, którzy przeznaczonego na licytację inwentarza nie chcieli w czasie zasiewu oddać, pociągani są do odpowiedzialności sądowej za nieposłuszeństwo. Czy to jest zgodne z prawem?"

Zgon pisarza Niemieckiego

Donoszą z Berlina, iż zmarł tam znany powieściopisarz niemiecki **Feliks Hollaender.** (PAT.).

Czy nastąpi zawieszenie ruchu dorożek samochodowych?

Dziś odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów związków właścicieli dorożek samochodowych z całego kraju.

W zgromadzeniu wezmą udział in gremio członkowie związku warszawskiego. Łącznie liczba uczestników zgromadzenia przekroczy 2.000.

Zgromadzenie zwołane jest w celu powzięcia ostatecznej decyzji w sprawie ustosunkowania się do państwowego funduszu drogowego.

Jak wiadomo, ewentualne ulgi, które ma przyznać min. robót publicznych, mają nie dotyczyć dorożek samochodowych. Związek związków właścicieli autobusów nie prowadzi akcji na terenie ministerjum łącznie ze związkiem związków właścicieli dorożek samochodowych, a nawet przeciwnie uchylał się od współpracy, nie przyjmując zaproszeń związku związków właśc. dorożek samochodowych. Sprawa ta będzie szczegółowo omawiana na zgromadzeniu.

W tej sytuacji zarząd związku związków właśc. dorożek samochodowych pozostawia zgromadzeniu powzięcie definitywnej decyzji co do unieruchomienia od 15 czerwca dorożek samochodowych w całem państwie.

ZNOWU REWIZJE

W sobotę o godz. 4 pp. przeprowadzono rewizję w mieszkaniu tow. **Jaworskiego,** członka **Warszawskiego Okręgowego Komitetu Rob. PPS** jak zazwyczaj pod pozorem szukania... dowodów działalności przeciwpaństwowej. Naturalnie nic nie znaleziono.

Kiedyż nareszcie skończą się te bezsensowne szykany?

GEN. GÓRECKI JUŻ NIE JEST PREZESEM B.G.K.

„ABC." podaje, że rozeszły się pogłoski, iż gen. Roman Górecki przestał być z dniem wczorajszym prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Przed wyborami do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy

Genewa, 5 czerwca. (PAT.). W kuluarach w dalszym ciągu toczą się układy co do mandatów na miejsca do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy Wybory odbędą się dnia 10 b. m Grupa robotnicza na konferencji wywiera w tej sprawie silny nacisk na przedstawiciela rządu włoskiego w kierunku uzyskania ratyfikacji przez rząd włoski poprawki do art. 393 Traktatu Wersalskiego, która zwiększa ilość członków Rady administracyjnej. Mówią, iż rząd włoski uzależnia ratyfikację od zmiany wrogiego stanowiska grupy robotniczej w stosunku do faszystowskiego delegata „robotniczego", zasiadającego na konferencji.

RUMUŃSKIE WYBORY PODZIAŁ MANDATOW DO SENATU

Bukareszt, 5 czerwca. (PAT.). Wybory 113 senatorów drogą bezpośredniego głosowania zakończyły się. W wyniku tych wyborów blok rządowy uzyskał 110 mandatów, partja węgierska 2 mandaty, partja narodowo - chłopska 1 mandat. Z list bloku rządowego otrzymało mandaty 9 kandydatów partji liberalnej oraz dwóch Niemców.

W dniu jutrzejszym Rady municypalne i departamentalne dokonają wyboru 71 senatorów. Rady te są w znacznej części złożone z przedstawicieli partji narodowo - chłopskiej.

ODPOWIEDŹ PRACOWNIKÓW MIEJSKICH NA OKÓLNIK P. SŁOMIŃSKIEGO

Przed kilku dniami donosiliśmy o okólniku p. prezyd. miasta, **który** polecił potrącić ⅓ dziennego zarobku uczestnikom **zgromadzenia** demonstracyjnego pracowników miejskich.

W odpowiedzi na **okólnik ten,** Związek prac. samorządowych wystosował do p. **Słomińskiego** list otwarty, w którym czytamy:

Okólnik ten wywołany został samorzutną, jednakże z wiedzą Związku, manifestacją pracowników miejskich w dn. 23 maja r. b., w której to manifestacji pracownicy miejscy, zniecierpliwieni i rozgoryczeni niezrealizowaniem wielokrotnych obietnic czynników miarodajnych Magistratu, w szczególności zaś pana prezydenta zjawili się gremjalnie w liczbie około 2 000 osób, by kategorycznie żądać wypłaty należnych im od przeszło pół roku poborów, wiedząc dokładnie o dotychczasowych, bezskutecznych interwencjach Zarządu Związku.

Ten solidarny, poważny w swym tonie objaw zniecierpliwienia i rozgoryczenia pracowników miejskich został w dziwny zaiste sposób potraktowany przez pana prezydenta. Oto bowiem pan prezydent w okólniku swym pracowników miejskich manifestujących w sposób poważny, bynajmniej nienarażający na szwank godności pracowników miejskich, swoje zniecierpliwienie i rozgoryczenie posądza aż o działalność komunistyczną i destrukcyjną.

Imputowanie tego rodzaju tendencyj pracownikom miejskim wywołało wśród nich zrozumiały odruch oburzenia.

Manifestacja w dniu 23 maja r. b. miała swe moralne uzasadnienie w dążeniu do zrealizowania zaległych poborów i karanie pracowników miejskich z tego tytułu, jest niesłuszne tembardziej, że kasa miejska z tego tytułu strat jakichkolwiek nie poniosła.

SPOTKANIE TUROWCÓW W SULEJOWIE

Piotrkowski Komitet Okręgowy Organizacji Młodzieży TUR w dniu 28-go b. m. organizuje spotkanie młodzieży Turowej swego okręgu w Sulejowie. W pięknych okolicach Sulejowa, nad bystrą Pilicą, uczestnicy spotkania będą mogli spędzić kilka bardzo miłych godzin w radosnej rodzinie młodzieży Turowej. W spotkaniu wezmą udział organizacje: Piotrkowska, Tomaszowska Bełchatowska, no i oczywiście Sulejowska.

Niech nie zabraknie ani jednego członka z powyższych organizacyj na tej imprezie.

W dniu 28 czerwca lokale organizacyj opustoszeją gdyż wszyscy wyruszą na spotkanie do Sulejowa

CO KRAJ TO OBYCZAJ

Ryga, 5 czerwca. (ATE.). Z Helsingforsu donoszą, iż wyłoniona przez rząd komisja oszczędnościowa opracowała projekt na mocy którego pensje urzędników mają być zredukowane o 5 — 10 procent, natomiast pensje wojskowych — zredukowane o 50 procent. Dalej komisja proponuje skreślenie w budżecie ministerjum oświaty 51 miljonów marek fińskich oraz skasowanie szeregu placówek konsularnych.

JAN DĄBSKI

Gdy zabieram się do pisania o Janie Dąbskim i wywołuję w pamięci utrwalone w niej rysy jego twarzy i postaci, to nasuwa mi się wspomnienie młodego akademika, którego znałem przed 25 laty. Są ludzie, dla których okresem głównym w życiu jest młodość; dla innych jest nim starość. Jan Dąbski należał do pierwszych. Cechy młodości pozostały mu wierne przez całe życie i one to nadawały mu piętno. Życie jego byłoby zawsze młode, gdyby to tylko od niego było zależało. Warunki jednak zewnętrzne zarządziły inaczej. Odosobniły tę młodość, odejmowały jej zwolna możność oddziaływania, a tem samem skazały na uduszenie się nadmiarem niezużytych sił.

W imieniu i nazwisku zmarłego przedwcześnie mieściła się charakterystyka i wskazówka podana przez los. W młodym synu chłopskim — ojciec uporczywie kwestjonował chłopstwo, podkreślane przez syna, stwierdzając, że rodzina należy do szlachty zagonowej—było coś z młodego dąbczaka. Był zwięzły, barczysty, mocny, pełen wybuchającej siły. Czarna grzywa, mocne, proste czoło, żywe, wąskie nieco ukośne oczy nad wystającemi policzkami, nos orli, zanim go nie zniekształcił napad bandytów, przeciwników politycznych — byli tacy i przed wojną—mocne szczęki, chód lekki a mocny, wszystko to stanowiło znamiona świadomej siebie, dążącej naprzód siły. Biła z tej postaci świeżość, kochająca życie, pragnąca go użyć, marząca, aby nad niem władać. Młody Dąbski, który bardzo szybko jeszcze na uniwersytecie okazał się świetnym mówcą, miał głos dźwięczny i silny i obejmujący przestrzeń jak mało kto.

Umysł stworzony był na podobieństwo ciała. Był lotny, jasny, praktyczny. Nie był to umysł teoretyka, ale praktyka, a równocześnie niepoprawnego idealisty, umysł chłonny i wychwytujący ze współczesności to, co najbardziej było w niej istotne i szło z postępem czasu. Poszczególne formuły, głoszone przez niego, mogły wykazywać pewne sprzeczności, ale grunt, osadzony mocniej, niż na intelekcie, bo na uczuciu, pozostał przez całe życie niezmienny. Była to wierność głębokim, demokratycznym przekonaniom, umiejscowionym na gruncie chłopskim, a ukoronowanym kopułą patrjotyzmu. Od tej linji Dąbski nigdy nie odstąpił. Mógł się mylić czasem w taktyce, ale celowi zasadniczemu życia nie sprzeniewierzył się nigdy.

Ta zaborcza ,pewna siebie młodość, siła wymowy, przyjacielska szczerość, tkwiąca w człowieku, wysuwały Dąbskiego na stanowisko przywódcy i reprezentanta każdego środowiska, w którem się znalazł. Dąbski kochał ludzi, ale miał chwile, w których zbudzająca się chłopska nieufność kazała odosabniać się, nie zwierzać się nikomu, cierpieć i gryźć się milcząco i w ukryciu. Zasobami zaufania i nieufności, umieszczonemi w duszy, szafował nieraz w sposób niecelowy choć zawsze pełen najlepszej woli. Gdy widział, że skarby ufności i przyjaźni poszły na marne, wtedy stawał się nieufny — nieraz niesłusznie. Ale dusza, pożądająca miłości i przyjaźni, gromadziła nowe ich zapasy, a wtedy pierwszy lepszy, byle się umiał do nich dobrać, mógł obficie z nich korzystać .Dąbski pod względem uczuciowym żył rozrzutnie — i to z pewnością stało się główną przyczyną jego przedwczesnego, bolesnego zgonu.

Do celu szedł drogą prostą i jasną. Czasem przystawał, czekał, milkł, ale nigdy nie używał dróg podstępnych, nie okrążał i nie napadał z tyłu. Te pauzy działalności były momentami najbardziej zabójczemi dla duszy spragnionej działania.

Bezmiar sił zużył — i zmarnował — na drogach i bezdrożach ruchu ludowego z jego wiecznemi wojnami domowemi i partyzantkami—i na drogach i bezdrożach nowego państwowego życia. Walki te zużywały go i niszczyły znacznie bardziej, niż chłodnych rachmistrzów, którzy stali przy nim, czy też występowali przeciw niemu. Jego impet miał w sobie coś z fali morskiej, atakującej zaciekle brzeg, aby dostać się na jego szczyt, a zapadającej później w omdlałość ciszy i bezruchu.

Walczył na długie lata przed wojną o czystość ruchu ludowego, o przepojenie go ideami demokracji i niepodległości. Przeszkody, które życie i ludzie stawiali atakującemu młodzieńcowi, były wielkie. Było to tak, jakby czynniki liczne a rozmaite sprzysięgły się, aby ten wulkan energji pozostawić na uboczu.

Powstanie Państwa Polskiego dało wreszcie ujście nagromadzonej, niecierpliwej energji. Rok 1919 dał wreszcie Dąbskiemu tak upragnioną przezeń, tak niezbędną dlań trybunę parlamentarną. Korzystał z niej bardzo często z największym zapałem i z pełnem rozkoszy przekonaniem, że służy dobrej sprawie. Te pierwsze lata były może najlepszym i najbujniejszym okresem jego życia. Traktat pokojowy w Rydze, referat ustawy o reformie rolnej. Ale już sale i korytarze gmachu przy ulicy Wierzbowej okazały się zbyt śliskie, zbyt pełne zakamarków dla jego jasnej i prostej duszy.

Znamy lata dalsze jego życia, lata rozłamów i walk w ruchu ludowym które w dużej mierze otworzyły drogę temu, co miało przyjść w roku 1926 — przez most. Rok 1926 oznaczał kres pozytywnej twórczej działalności. Zaczął się zrazu pochód w miejscu, bezwład, odwrót, nadeptywanie na pięty—i gorzej... Choroba Jana Dąbskiego ,rosnąca w sposób tak dziwny i niewytłomaczony w młodym i mocnym organiźmie, miała źródło wspólne z chorobą, która trawi młode państwo. Marnowanie siły i energji, niszczenie tego, co żywe i wartościowe, skazywanie go na bezwład i zagładę.

Jan Dąbski umarł, nie ukończywszy lat 51, a więc w wieku, w którym politycy na Zachodzie, pracujący celowo i ekonomicznie, w warunkach ugruntowanych na prawie, nieraz nie dochodzą jeszcze do szczytu długotrwałej swojej działalności. Życie Jana Dąbskiego, wystrzeliwszy wcześnie, jasno i mocno, zagasło przedwcześnie wśród oparów współczesnego naszego życia.

Jeżeli wszyscy jesteśmy kartami tasowanemi przez los i ludzi, nieraz złych i zaciekłych, to Dąbski był jednym z tych wielkich atutów przedwcześnie odrzuconych na bok — z jego głęboką krzywdą i z naszą wielką stratą.

Włodzimierz Jampolski.

Nowy Berlin

WRAŻENIA Z MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU MIESZKANIOWEGO

(Korespondencja „Robotnika").

Berlin, 3 czerwca.

Onegdaj rozpoczął obrady **międzynarodowy kongres mieszkaniowy,** zorganizowany staraniem międzynarodowego stowarzyszenia mieszkaniowego, instytucji skupiającej krajowe organizacje, mające na celu propagandę i realizację racjonalnego budownictwa mieszkaniowego i podniesienie kultury mieszkaniowej. Jako miejsce obrad kongresu obrano Berlin z uwagi na urządzoną tu **międzynarodową wystawę budowlaną, oraz** z uwagi na to, że Niemcy powojenne zajmują jedno z czołowych miejsc wśród krajów, mogących się poszczycić znacznemi postępami w dziedzinie nowoczesnego budownictwa mieszkaniowego.

Gdyby kierować się wyłącznie tym miernikiem, to Warszawa długo jeszcze nie będzie się mogła pokusić o odegranie roli gospodarza dla międzynarodowego zjazdu mieszkaniowego... Narazie więc my, Polacy, biorący udział w kongresie, ograniczamy się do roli widzów. Smutna rzeczywistość polska degraduje nas bowiem coraz częściej do roli „gości" na rozległych obszarach twórczej pracy ludzkości...

Nie znaczy to jednak, aby delegacja polska ograniczyła się wyłącznie do roli biernych słuchaczów Że się tak nie stało, to zasługa tow. **Teodora Toeplitza,** wiceprezesa polskiego towarzystwa reformy mieszkaniowej, którego przemówienie na temat społecznego znaczenia budownictwa mieszkaniowego **wzbudziło żywe zainteresowanie i zostało gorąco przyjęte przez uczestników kongresu.**

HISTORJA W METRACH.

Piszę te notatki „na kolanie", w porządku, podyktowanym intensywnością wrażeń. Więc najpierw uwaga ogólna: dawne cesarskie Niemcy pozostawiły Berlinowi po sobie kilkadziesiąt monumentalnych gmachów reprezentacyjnych i kilkadziesiąt, jeżeli nie kilkaset, nie tyle monumentalnych, ile monstrualnych, pomników, książąt, królów, biskupów, generałów i t. p. personifikacji „mocarstwowości". Historja Rzeszy i, przedtem, państw niemieckich w skrócie przekrojowym na miarę drobnomieszczańską, a więc niesłychanie uproszczoną i zbanalizowaną. Zdaje mi się, że doniosłość poszczególnych „postaci historycznych" dla narodu niemieckiego, oznaczono w tej wykutej w piaskowcu, a częścią odlewanej w bronzie „historji", **wymiarami pomników. W metrach** wielkość Bismarka, **w metrach** zasługi marszałka Moltke, **w metrach** genjusz Fryderyków i Wilhelmów!

TU NIEMA NADZIEI.

Dom mieszkalny, za czasów „mocarstwowych" Niemiec cesarskich, był także taką czynszową odrapaną kasarnią, jak nasze warszawskie kamienice o dwóch i trzech podwórkach, na których słońce jest daleko rzadszym gościem — niż szczury. Stoją te smutne, czynszowe kasarnie, których monotonję i beznadziejność przerywa chyba tylko łata odmokłego tynku, a nad bramą każdej z nich można by bez cienia przesady wyryć dantejskie godło: **tu niema nadziei.** Bo niema nadziei w czynszowej kamienicy. Jest natomiast beznadziejność wegetacji ludzi wielkomiejskiego przedmieścia, istniejącego jedynie poto, by nakarmić, ubrać i obsłużyć śródmieście. Po cóż bowiem istnieje Wola, Czerniaków, Praga, czy Marymont? Pocóż istnieje pas dzielnic za zewnętrznemi bulwarami Paryża? Pocóż istnieje cały „Wschód" Berlina?

Nie pozostawiły po sobie wielkie „mocarstwowe" Niemcy ani jednej dzielnicy, ani jednej ulicy, ani jednego rzędu kamienic, zamieszkałych przez ludzi pracy, o którychby można powiedzieć, że są czemś więcej, aniżeli stajnią, w której śpi spracowane bydło robocze.

Dopiero nowe Niemcy, wyzwolone od genjusza cesarskiego i opatrznościowych mężów stanu, dopiero powojenne, wolne, republikańskie Niemcy, zdobyły się na wysiłek dostarczenia szerokim warstwom ludności ludzkich mieszkań.

NOWE MIASTO.

Gdy przebiwszy się przez gęstwę staromiejskich ulic, wyjeżdżamy w wolną przestrzeń zamiejską, wyrasta nagle przed nami **nowe miasto:** nowoczesne dzielnice mieszkaniowe, wybudowane w latach powojennych, nie przez inicjatywę prywatną, ale **zbiorowym wysiłkiem** państwa, gminy, spółdzielni i stowarzyszeń robotniczych, urzędniczych i t. d. i t. d: W porównaniu z temi dzielnicami mieszkalnemi, nasze Tamki i Ochoty, przypominają **zły sen.**

Aby je w krótkich słowach opisać, trzeba osobnego artykułu.

Wiesław Wohnout.

Ś.†P.

JAN DĄBSKI

WICE-MARSZAŁEK SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ
CZŁONEK KLUBU PARLAMENTARNEGO STRONNICTWA LUDOWEGO
zmarł w dn. 5 czerwca 1931 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek 8 czerwca o godz. 11 rano w kościele świętego Aleksandra.

Pogrzeb — tegoż dnia o godz. 4 m. 30 pp. z kościoła św. Aleksandra na cmentarz powązkowski.

PREZYDJUM KLUBU PARLAMENTARNEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

DROGIE ZARAZKI

Państwowy Zakład Hygjeny w Warszawie sprzedaje szczepionki dla zapobiegania chorobom zakaźnym, stanowiącym klęskę społeczną naszego kraju. Wydaje się rzeczą dziwną, że porcja na jednego człowieka szczepionki przeciw tyfusowi brzusznemu kosztuje aż dwa złote i 25 groszy.

Cała ta porcja składa się tylko z 4 pigułek, zawierających zabite zarazki, których hodowanie w masowem wytwarzaniu jest bardzo tanie. Nie drożej kosztuje całe pudełko pigułek, które robi aptekarz od ręki z różnych leków dla własnego zysku. Tyfus brzuszny trapi przeważnie ubogie warstwy ludności, dla przeciętnej więc rodziny składającej się z 5 osób, będzie ten wydatek zbyt wysoki.

Tak olbrzymiego zarobku nie powinna mieć skądinąd niesłychanie pożyteczna instytucja, utrzymywana przez Państwo i służąca doniosłym celom hygjeny całego kraju.

Lekarz.

Nawet Komisja Statystyczna

Obliczyła wzrost drożyzny w maju o 0.6 proc.

Dn. 6 b. m. odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy Głównym urzędzie statystycznym, na którem ustalono, że w m maju, w porównaniu z m. kwietniem, koszty utrzymania wzrosły w Warszawie o **0,6 proc.** Wpłynęła na to zwyżka w grupie żywnościowej o **1,5** proc. Grupy mieszkaniowa oraz odzieżowa i obuwiana nie wykazały żadnych zmian, natomiast zmniejszenie: grupy opałowa (nafta) o 0,6 proc. i potrzeb kulturalnych (mydło) o 0,2 proc.

ADOLF NOWACZYNSKI UTRACIŁ LEWE OKO

SKUTKI NAPADU SANACYJNEGO BOJÓWKARZA

Wczoraj w lecznicy S. S. Elżbietanek, okulista dr. Ruszkowski dokonał operacji wyjęcia lewego oka znanemu pisarzowi Adolfowi Nowaczyńskiemu.

Wszyscy pamiętają porwanie Adolfa Nowaczyńskiego przez „nieznanych sprawców" i przewiezienie do Glinianek.

Nowaczyński został wtedy skatowany, przyczem uszkodzono mu lewe oko, wskutek czego zaniewidział na to oko.

Przed 10 dniami na Adolfa Nowaczyńskiego napadło trzech sanacyjnych akademików, z których jeden Tadeusz Ryskalczyk, uderzył pisarza pięścią w lewe oko.

Od uderzenia nastąpiło zapalenie ciałka związkowego, co groziło utratą wzroku i w drugiem oku. Zaszła więc potrzeba wyjęcia Nowaczyńskiemu lewego oka.

***

Nazajutrz po dokonanym napadzie na Adolfa Nowaczyńskiego podaliśmy że w napadzie brali udział następujący członkowie „Legjonu Młodych": Tadeusz Ryskalczyk, Tadeusz Kujawski i Szczepan Filipek. Ze strony dwóch ostatnich otrzymaliśmy wyjaśnienie, że udziału w napadzie nie brali, i że tylko byli naocznymi świadkami zajścia, którzy podali nazwiska swoje sporządzającemu protokół przodownikowi P. P.

CO PISZĄ O KONGRESIE P. P. S.

„Zielony Sztandar", organ Stronnictwa Ludowego, komentuje uchwałę kongresu P. P. S. w następujący sposób:

„W walce o prawo, o wolność, o demokrację chcemy współdziałać ze wszystkimi tymi, którzy o to samo walczą. Ale współdziałając z innymi, ani nie wyrzekamy się naszej samodzielności i naszego programu, ani nie idziemy pod niczyją komendę i w niczyim ogonie, ani nie rezygnujemy z walki o te rzeczy, które nas różnią z innemi stronnictwami demokratycznemi, między innemi z P. P. S.

Dziś na pierwszy plan wysuwa się walka z bezprawiem i uciskiem stosowanym przez obóz jedynkowy, który odsunąwszy większość narodu od wszelkiego wpływu na sprawy państwowe, doprowadził kraj do tego straszliwego stanu, w jakim się dziś znajduje. To bezprawie i ten ucisk stosowane przez obóz sanacyjny i skutki ich dają się we znaki równie dobrze chłopom jak robotnikom. Nic też dziwnego, że w tym punkcie i w tym momencie drogi nasze się schodzą i współdziałanie nasze jest nietylko możliwe, ale i wskazane. W tych jednak sprawach, w których interes wsi nie dałby się pogodzić z interesami reprezentowanemi przez ugrupowania robotnicze, pójdziemy własną drogą wytyczoną przez nasz program ludowy".

Curiosa

KARA ZA PLOTKI.

„Gazeta Polska" pisze pod naszym adresem:

„Aby dopominać się o wolność słowa i zdania, trzeba naprzód własne mieć zdanie. Organ „cekawistów", już oddawna zrzekłszy się wszelkich wysiłków myślowych, żyje bądź papką, przerabianą i przeżuwaną z broszur Kautsky'ego, bądź odruchami i pożyczkami endeckich dąsów i pretensyj.

Miast analizy życia publicznego, daje bełkot uro'onej doktryny, Zamiast faktów — frazesy. Zamiast informacyj — plotki.

Tak jest: plotki, plotki, plotki!... oto żywioł, oto strawa, którą prasa opozycyjna karmi swoich czytelników".

Co do Kautsky'ego, to wolimy oczywiście jego broszury, niż artykuły i wywiady Piłsudskiego stanowiące papkę „ideologiczną" sanacji.

Ale jeżeli organ brzeski usprawiedliwia konfiskowanie naszego pisma plotkarstwem, to sam powinien zabiegać o konfiskaty, gdyż nikt inny jak „Gazeta Polska" wsławiła się ostatnio wiadomością, że w rządzie p. Sławka żadne nie nastąpią zmiany, a takich plotek popełniła bez liku.

Prawda jest ta, że konfiskują nasze pismo bynajmniej nie za plotki, lecz za fakty, których obóz rządzący nie chce ujawnić, albo za oświetlanie polityki tego obozu.

DNO UPADKU.

„Kurjer Poranny", omawiając manifestację „Stahlhelmu" w Wrocławiu zaznacza m. in.:

„Ażeby zaś świat nie miał żadnych złudzeń, że cały naród Niemiec republikańskich stoi murem za tem oświadczeniem cesarsko - republikańskich Niemiec, socjaliści kwilili w Lipsku, dając do zrozumienia, że w razie potrzeby będą „mitmachen", jak ślubował Scheidemann w 1914 r. kaiserowi Wilhelmowi".

Jestto ordynarne kłamstwo.

Socjaliści na kongresie lipskim uchwalili rezolucję, piętnującą w najostrzejszy sposób demonstrację wrocławską.

Erenberg niezbyt liczył się z prawdą w walce z przeciwnikami politycznymi Ale w porównaniu ze swym następcą był on jeszcze apostołem prawdy.

PRESJA NA SĄDOWNICTWO.

„Kurjer Polski" w związku z procesem brzeskim twierdzi, że

„gdyby ze strony czynników miarodajnych wywierano presję w kierunku przyśpieszenia procesu, mógłby się on jeżeli chodzi o procedurę, odbyć już w sierpniu".

Okazuje się, że pod rządami sanacyjnemi wolno wywierać presję na sądownictwo, wolno pisać o tem.

W zabijaniu wolności panuje wolność bez granic...

OKROPNA KATASTROFA BUDOWLANA W ŁODZI

POD RUSZTOWANIEM BYŁO PIĘCIU ZMASAKROWANYCH ROBOTNIKÓW.

Wczoraj o godz. 9-ej rano wydarzyła się w Łodzi przy ul. Jerzego 2 okropna katastrofa budowlana.

Właściciel trzypiętrowego domu przeprowadzał od wiosny gruntowną przeróbkę. Ponieważ kamienica była stara, postanowiono również ułożyć nowe sufity. We wnętrzu budynku na wysokości trzeciego piętra zbudowano rusztowanie z desek i przystąpiono do układania sufitu.

Wczoraj rano, jak zwykle, stanęło na rusztowaniu 5 robotników: Józef Sroczyński 29 lat, Antoni Rybak 55 lat, Zygmunt Bartczak 37 lat, Jan Piliński 44 lat i 60-letni Feliks Krystalski.

Dwaj z robotników podnieśli ciężką kłodę, aby przenieść ją na inne miejsce. Ręce ich nie wytrzymały wielkiego ciężaru i upuściły belkę na rusztowanie.

Wśród ogłuszającego huku rusztowanie zawaliło się i razem z robotnikami runęło w dół, porywając za sobą sufity drugiego i pierwszego piętra aż na parter.

Na miejsce przybyły dwie karetki Pogotowia. Robotnicy rzucili się do wydobycia z pod stosu belek i gruzu swych pięciu towarzyszy. Po dłuższej pracy wszystkich zdołano wydostać.

Ciała ich przedstawiały straszny widok: pokrwawione, pokryte ranami połamane ręce, nogi, pogniecione czaszki.

Jak zdołano stwierdzić, dwaj z robotników zginęli na miejscu, trzech nieprzytomnych w stanie agonji odwieziono do szpitala. Nadzieja utrzymania ich przy życiu jest minimalna.

ECHA ZATARGU ZE SPRZEDAWCAMI GAZET

PAT donosi:

W związku ze strajkiem sprzedawców gazet, w dniu 4 czerwca b. r., został w piątek wezwany do Komisarjatu Rządu m. Warszawy Zarząd Związku Zawodowego Sprzedawców i Roznosicieli Gazet. W czasie konferencji stwierdzono niezbicie, że cała akcją została wywołana przez garstkę nieodpowiedzialnych osobników, pozbawionych, przez rozporządzenie Komisarza Rządu o kolportażu, nadmiernych, polegających na pośrednictwie, zysków. W toku konferencji kierownik Oddziału Prasowego poinformował Zarząd Związku, że Komisarjat Rządu otrzymał od Związku Wydawców zapewnienie, że w stosunku do sprzedawców nie zostanie zastosowane żadne ograniczenie, ani procentowe, ani też co do miejsc sprzedaży, oraz, że wszelkie próby strajkowania lub nieprzyjmowania wydawnictw przez sprzedawców pociągną za sobą utratę koncesji. Sprzedawcy koszykowi gazet Feliks Kuczyński i Stanisław Pawlak, za uprawianie akcji, pobudzającej do strajku w dniu 4 b. m., zostali pozbawieni prawa handlowania gazetami.

BOJOWNICY JUTRA

„Dzieci nasze winny brać udział w wielkich uroczystościach klasy robotniczej; niechaj czerwone sztandary radują ich oczy, a uszy pieszczą dźwięki naszych pieśni wolnościowych. I niech śpiewają wraz z nami. Może nie zrozumieją tekstu Międzynarodówki, ale porwani zapałem dorosłych, przedewszystkiem zaś młodzieży, zaśpiewają z całego serca: „Ruszymy z posad bryłę świata...“ Jak piękne przeżycie! I dzięki temu właśnie przeżyciu słowo „Międzynarodówka“ utrwali się w uczuciu dzieci, jako wyraz czegoś wzniosłego, pięknego, jako coś, do czego należy dążyć“.

Z książki Kanitza p. t. **„Bojownicy Jutra“, podstawy socjalistycznego wychowania.** Wyd. T. U. R. Warszawa, 1931 r.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, ul. Warecka 9, cena 2 złote.

Przed ciekawym procesem polskim

NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM

Prasa polska na Śląsku Niemieckim donosi, że w najbliższym czasie odbyć się ma proces **przeciw sprawcom napadu na kierownika prywatnej szkoły polskiej w Wędzinach (pow. Dobrodzieński). Nacjonaliści niemieccy zmasakrowali w nieludzki sposób kierownika szkoły. W domach, w których właściciele dzieci posyłali do szkoły, wybito szyby.** Polacy oczekują z naprężeniem rozprawy, a w szczególności wyroku.

ŁAŃCUCH PRASOWY

NA OBOZY DLA BEZROBOTNEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

M. S. — zł. 10 wzywając mec. **Hryniewicza i Sobczyka z Białej Podlaskiej.**

Dr. S. Herschthal ze Lwowa—zł. 5 wzywając tow. tow. D-ra Dryngiewicza i D-ra Holandra.

Dr. S. Lövenstein zł. 5 wzywając tow. Majewskiego i dr. Janasa.

Dr. Elster zł. 5 wzywając tow. Mikołaja Hankiewicza.

Tow. **J. Markowska zł. 5,** wzywając tow. tow. Marję Krausową ze Lwowa i Marję Krausową z Radomia.

Dr. Oskar Lange z Krakowa zł. 10.

Łukaniewicz Feliks — zł. 5.

Duda-Dziewierz — zł. 5, wzywając architekta B. Zborowskiego i inż. Merkla.

Stanisław Siedlecki — zł. 5, wzywając architektów Stanisława Brukalskiego i Żakowskiego.

Krystyna Latoniowa zł. 5.

Sumy wpłacać należy do Administracji „Robotnika“ — Warecka 7, w godzinach od 9 do 5 po poł. lub na konto PKO 175 — z zaznaczeniem „Łańcuch prasowy“.

Gdzie jest ul. Instytutowa?

W rozkazie Nr. 880 komendanta policji państwowej miasta Warszawy z dn. 2 b. m. w wykazie procesji Bożego Ciała podano między innemi, iż ołtarz będzie urządzony przy ul. „Instytutowej“. Może p. komendant wskaże nam, gdzie mieści się ta ulica. My wiemy, że już od szeregu lat przemianowano ją na ul. Matejki.

Popis fenomenalnego rachmistrza

We wtorek dnia 9 b. m. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się pokaz fenomenalnego rachmistrza d-ra S. Finkelszteina, badanego i uznanego przez najwybitniejszych uczonych w kraju i zagranicą.

Na seansie dokona on szeregu ciekawych eksperymentów rachunkowo - pamięciowych i rachmistrzostwa z punktu widzenia naukowego.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8.92 (sprzedaż 8,94, kupno 8.90).

Dewizy: Gdańsk 173,32, Holandja 358,65, Londyn 43,36 i pół, Paryż 34,90, Praga 26,41, Szwajcarja 172,85, Włochy 46,67, Wiedeń 125,25.

Obroty średnie, tendencja niejednolita.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENT, poszukuje jakiejkolwiek pracy, skromne wymagania. Oferty do redakcji „Robotnika“ pod „W. Z.“

DŁUGOLETNI sklepowy spółdzielczy, przyjmie zaraz posadę sklepowego lub magazyniera, woźnego, inkasenta, lub jakąkolwiek agenturę. Zgłoszenia do „Robotnika“ pod „sklepowy“.

25-LETNI ROBOTNIK z dobrą znajomością ślusarstwa, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia: ul. Dzielna 30 m. 21 dla Zygmunta.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

WIELKI POŻAR W JAPONJI. „Evening News“ donosi z Tokio, że w miejscowości Yamanaka w prowincji Ishikawa wybuchł wielki pożar którego pastwą padło 750 domów. Zgórą 3500 osób znajduje się bez dachu nad głową. 3 osoby zginęły w płomieniach, a około 100 odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia.

ILOŚĆ CUKROWNI W EUROPIE. W Europie bez Z. S. S. R. czynnych jest w kampanji 1931—32 590 cukrowni, wobec 613 cukrowni w kamp. 1930 — 31. Ilość cukrowni w poszczególnych państwach w b. kamp. przedstawia się następująco (cyfry w nawiasie z 1930—31): Austrja 7 (7), Belgja 38 (43), Bułgarja 5 (5), Czechosłowacja 136 (140), Danja 9 (9), Finlandja 1 (1), Irlandja 1 (1), Jugosławja 8 (8), Niemcy 228 (233), Polska 67 (69), Rumunja 5 (12, Szwecja 20 (20), Turcja 1 (1), Węgry 13 (13), Włochy 51 (51).

NOWY FILM EKSPEDYCYJNO - NAUKOWY. Wydział filmowo - dźwiękowy towarzystwa międzynarodowego PORZA przygotowuje wielki film ekspedycyjno - naukowy w reżyserji twórcy filmu „Nanuk“ Roberta J. Flacherty. Kierownictwo artystyczne spoczywać będzie w ręku dr. Dymitra Marjanowa.

MEDAL DLA PROF. PICCARDA. Aeroklub belgijski wydał specjalny medal na cześć prof. Piccarda. Wręczenie tej odznaki odbędzie się w końcu czerwca.

ASTRONOMJA SZCZEPU MAYA. Astronom niemiecki H. Ludendorf zdołał po długich studjach wyjaśnić zestawienia cyfrowe i zapiski, zawarte w kodeksie Maya, znajdującym się w Dreźnie. Kodeks ten, jeden z najcenniejszych dokumentów kultury szczepu Maya, zawiera na stronicy 51 i 52 liczne cyfry, których znaczenia nie zdołano dotychczas odgadnąć. Prof. Ludendorf twierdzi, że cyfry te dotyczą zaciemnienia księżyca i konjunkcji (górnej i dolnej) Wenery za czas od r. 1176 przed Chrystusem do roku 950 po Chrystusie. Odkrycie to dowodzi, że szczep Maya posiadał nadzwyczajne wprost i zadziwiające wiadomości z dziedziny astronomji.

TEATR REPUBLIKI W MADRYCIE. Powstałe niedawno akcyjne towarzystwo reform miejskich ma nabyć kompleks budynków, znajdujących się nawprost Ministerjum Spraw Wewnętrznych na Puerta del Sol. Budynki mają ulec demolacji, a na ich miejscu powstać ma Teatr Republiki. Nowy gmach ma być wzorowany na teatrze Rosy w Nowym Yorku, jednym z najwspanialszych na świecie. Mieć będzie 18 pięter wysokości, przyczem 3 piętra znajdować się będą w podziemiu. Koszta budowy gmachu oblicza się na blisko 15 miljonów pesetów.

STAN POGODY

DZIŚ DOŚĆ POGODNIE.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa, Wileńskie, Polesie i Wołyń: Pogodnie lub dość pogodnie, po chłodnej nocy temperatura w ciągu dnia do +20°. Słabe wiatry zachodnie, przechodzące w ciszę. Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry, Pokucie i Podole: Pogoda słoneczna i ciepła do +25°. Słabe wiatry miejscowe, rankiem miejscami opary. W Tatrach — chmurno.

Wiadomości z całego kraju

CHWILOWE PRZYSWAJANIE „SUM OBCYCH“

Nieporządki w gospodarce miejskiej Żyrardowa. Co na to władze nadzorcze

Pomimo okólników i wielokrotnych przypomnień, aby sumy t. zw. obce egzekucyjne inkasowane przez magistrat za pośrednictwem egzekutorów, były każdorazowo przekazywane do właściwych instytucji, magistrat żyrardowski nie stosuje się do obowiązujących przepisów.

Mimo przynagleń ze strony prokuratora, który ostrzegał przed tem, że przetrzymywanie w kasie miejskich pieniędzy, nie będących własnością miasta jest niedopuszczalne, władze miejskie, jakby na kpiny sumy te przetrzymują po kilka miesięcy.

Jak się to odbija na miejskiej gospodarce wszyscy wiemy.

Prędzej czy później miasto musi przekazać sumy, które wpłynęły do kasy miejskiej.

Komu więc może zależeć na tego rodzaju niedozwolonych i grożących karną odpowiedzialnością manipulacjach.

Przecież nie leży to ani w interesie sekwestratora, ani starostwa, które przynagla i przypomina o konieczności płacenia, ani prokuratora, który przecież ostrzega przed karalnością tego rodzaju samowoli.

Odpowiedzialność za całokształt miejskiej gospodarki ponosi p. Orlik, prezydent miasta. On to, a nikt inny winien jest temu, że magistrat nie wywiązuje się z obowiązków finansowych, co rzuca cień na prawidłowość czynności urzędowych.

Tego rodzaju niechlujny stosunek — musi być zlikwidowany.

Nieporządek, jaki panuje w magistracie żyrardowskim, olbrzymie zaległości podatkowe, stwarzają warunki, w których urzędnik nie może normalnie i z pożytkiem dla miasta wykonywać swoich czynności.

W stosunki te winny wkroczyć władze nadzorcze, gdyż przedłużanie tego stanu rzeczy, powiększa zaległości, stwarzając coraz bardziej nieznośne stosunki.

Wiemy, że p. **Orlik,** z wysokości swego prezydenckiego stolca, ma pewność, że wszelkie jego wykroczenia pozostaną bezkarne.

Dzban tak długo wodę nosi, póki się ucho nie urwie.

Zainteresowanie się tą sprawą władz nadzorczych i urzędu prokuratorskiego może położy kres przewlekle trwającym nieporządkom finansowym.

Radny.

„SANACYJNE“ HOCKI-KLOCKI W WYSZKOWSKIEJ RADZIE MIEJSKIEJ

Poruszona już swego czasu sprawa ukonstytuowania się magistratu Wyszkowa nie powstrzymała jednak większości sanacyjnej Rady Miejskiej od dalszego łamania obowiązujących przepisów.

Na swem posiedzeniu w dniu 2 maja b. r. Rada Miejska, pomimo braku quorum, **w jawnem głosowaniu, pod przewodnictwem burmistrza, uchwaliła mu pobory, jak również jawnie, pomimo wyraźnego brzmienia dekretu o samorządzie miejskim, wybrała vice-burmistrza.** Następnie wybrano **trzech ławników,** wogóle już bez głosowania. Listę ławników podpisało tylko 11 radnych.

Pomimo odmowy współpracy przez 10 radnych, **którzy w takich warunkach nie chcą brać odpowiedzialności** za gospodarkę, sanacja kpi sobie z obowiązujących przepisów, będąc chronioną przez p. Starostę, który... nie może dopatrzyć się nieprawidłowości w postępowaniu tych panów.

Nie mogąc na drodze właściwej walczyć o poszanowanie prawa, musimy zwrócić się do opinji publicznej.

OBRAZKI Z OKRESU SZCZEGÓLNIE „RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI“

Samobójstwa, nędza...

Na jezdni ul. Gródeckiej we Lwowie rozegrała się we czwartek wieczór wstrząsająca scena usiłowanego samobójstwa młodej kobiety, która z niemowlęciem na ręku, w oczach nielicznych przechodniów, rzuciła się pod nadchodzący z wielką szybkością wóz tramwajowy. Niemal w ostatniej chwili zapobiegł krwawej tragedji przetokowy tramwajów Jerzy Miller, który ściągnął desperatkę z szyn.

Na policji stwierdzono, że nieszczęśliwą jest 19-letnia Władysława Łozińska. Powodem targnięcia się na życie była nędza. Dziecko, liczące 1 rok, oddano pod opiekę urzędu miejskiego, Łozińską zaś oddano do aresztu policyjnego.

HISTORJA ODDZIAŁU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W LUBLIŃCU

Fałszerze monet i dezerterzy

Historję Zw. Strzeleckiego w **Lublińcu** opisuje katowicka **„Polonja“** w swej rubryce... kryminalnej:

„Związek w Lublińcu został założony w r. 1927 i werbowanie członków odbywało się za pomocą bezpłatnych mundurów, czapek, kiełbas, wódki itp. Dopóki kasę miejscową zapełniały subwencje i zebrania były „oblewane“ należycie, dopóty wszystko było jako tako. Skoro subwencje się skończyły, czwórka „szlachetnej młodzieży“ — Ciszek, Mika, Smołka i Ozimek — wpadła na pomysł założenia w Lublińcu małej mennicy państwowej i fabrykowania 2-złotówki i 50-fenigówki niem. Policja wszystkich właścicieli mennicy aresztowała i osadziła za kratami.

„Związek Strzelecki szumnie głosi, że jest organizacją półwojskową, która przygotowuje młodzież do czynnej służby wojskowej. Jak to wygląda w praktyce, świadczy fakt, że znany nożowiec R. Wieczorek, będący przez czas dłuższy „w strzelcach“ „przygotował się do służby wojskowej tak doskonale, iż otrzymawszy wezwanie do wojska, czemprędzej wyniósł się zagranicę.

„Pomimo tak „wspaniałych rezultatów“, waleci postanowili swą „patrjotyczną“ działalność strzelecką wszczepiać i w młodzież żeńską wśród której prowadzi się usilną agitację“.

ROZPRAWA 6 UKRAIŃCÓW O AKCJĘ SABOTAŻOWĄ.

Przed trybunałem lwowskim rozpoczęła się rozprawa przeciw 6-ciu Ukraińcom: **Wasylowi Procyszynowi,** absolwentowi gimnazjalnemu **Bohdanowi Hewko,** studentowi 3-go roku filozofji, **Jarosławowi Romaniukowi,** studentowi 3-go roku prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza, **Łukaszowi Celeszczukowi,** uczniowi 4-go kursu seminarjum nauczycielskiego **Jarosławowi Koszylowi i Marji Hewko,** uczenicy 8-ej klasy gimnazjum, wszystkim z Tarnopola.

Akt oskarżenia zarzuca obwinionym zbrodnię zdrady głównej, a ponadto w stosunku do **Wasyla Procyszyna i Bohdana Hewko** — podpalenie dnia 21-go września 1930 r. w Zbarażu zagrody Eugenjusza Oborskiego.

Proces potrwa kilka dni.

NAUCZYCIEL W CIESZYNIE ZGINĄŁ POD KOŁAMI POCIĄGU.

Na stacji kolejowej w **Cieszynie** wydarzył się tragiczny wypadek. Nauczyciel szkoły powszechnej w Białej, Zając, nie zauważywszy podczas rozmowy ze znajomymi że pociąg, którym miał jechać, już ruszył, usiłował wsiąść do niego w biegu. Dostał się pod koła, które obcięły mu obie nogi. Przewieziony do szpitala w Cieszynie, po kilku godzinach zmarł.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ 22-LETNIEGO MŁODZIEŃCA.

W wielce tajemniczych okolicznościach znaleziono w **Sosnowcu** zwłoki 22-letniego **Zbigniewa Karbowskiego,** syna właściciela farbiarni. W środę wieczorem pożegnał się ze swą narzeczoną i poszedł do domu, gdzie zjawił się w dwie godziny później. Znaleziono go nazajutrz martwego w jego pokoju na podłodze. Na twarzy miał trzy ciemne plamy przednie zęby były wybite i rozsypane. Na podłodze widniały ślady krwi oraz żółta kałuża.

Na biurku leżał brauning, który —jak okazało się — nie był wcale używany. Żółta kałuża na podłodze przemawiałaby za tem, iż zaszedł tu wypadek otrucia.

ZBRODNICZA EKSMISJA NIEBOSZCZYKA.

Na jednym z cmentarzy w okolicy Łodzi grabarz Antoni Płóciennik wpadł na pomysł eksmitowania nieboszczyka z grobu.

Rodzina zmarłego, niejakiego Franciszka Pytlaka, nie dopłaciła grabarzowi 4 złotych za wykopanie dołu. Płóciennik rozkopał grób i eksmisja nieboszczyka u grobu nastąpiłaby niewątpliwie, gdyby nie interwencja policji, która temu przeszkodziła.

Płóciennik zostaje pociągnięty do odpowiedzialności.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

PONIEDZIAŁEK, 8 CZERWCA

PREZYDJUM EGZEKUTYWY WARSZAWSKIEGO O. K. R. posiedzenie prezydjum odbędzie się o godz. 5 popoł. posiedzenie Egzekutywy odbędzie się o godz. 6 popoł.

STARÓWKA o godz. 7 w. w lokalu Długa 19, odbędzie się zebranie członków Dzielnicy.

WTOREK, 9 CZERWCA

NOWE-BRÓDNO godz. 7 w. posiedzenie Komitetu.

KOŁO ELEKTROWNI P. P. S. o godz. 6 popoł. w lokalu Czerwonego Krzyża 20 odbędzie się zebranie członków Koła.

KOŁO KOLEJARZY P. P. S. o godz. 4-ej po poł. w lokalu Siedzibna 5 m. 10 odbędzie się zebranie członków Koła.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOMUNIKAT.

Warszawska Organizacja Młodzieży TUR zawiadamia, iż wobec ujawnienia szkodliwej działalności, prowadzonej na terenie ruchu robotniczego przez Jana Alikowskiego, Leona Dziwisza Marję Kamieniecką, Henryka Kona, Czesława Rutkowskiego i Maksymiljana Władysława — wyżej wymienieni zostali wydaleni z Org. Młodz. TUR na posiedzeniu Egzekutywy w dniu 26 maja r. b.

EGZEKUTYWA. We wtorek, dnia 9 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy K. W. Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R.

„CZERWONA STRZAŁA". We wtorek dnia 9 b. m. o godz. 7 wiecz. (Warecka 7) odbędzie się zebranie straży porządkowej Warsz. Org. Młodz. TUR., zw. „Czerwoną Strzałą".

KOMITET WYKONAWCZY. W środę dnia 10 b. m. o godz. 7 wiecz. Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodz. TUR. Na porządku dziennym sprawy bieżące oraz dyskusja n. t. „Program P. P. S." Obecność delegatów Kół — obowiązkowa.

KOM. WYK. WARSZ. ORG. MŁODZ. T. U. R. urządza w dn. 7 b. m. (niedziela) wycieczkę do Helenowa (Anin). Zbiórka o godz. 7.30 przy stacji Most.

OTWOCKA ORG MŁODZ. T. U. R. Dn. 7 czerwca b. r. odbędzie się wycieczka do Starych Świdrów, na którą zapraszamy tow. turowców z Warszawy. Zbiórka w lokalu przy ul. Kilińskiego 4 o godz. 5.30 rano.

Ruch kult.-oświatowy

WYCIECZKA TUROWCÓW DO ANINA. W niedzielę, dnia 7 czerwca r. b. odbędzie się pierwsza zamiejska wycieczka do Anina Warsz. Organizacji Młodzieży TUR. Program: przemarsz do Helenowa, zawody sportowe, gry i zabawy, gawęda, fotografja.

Zbiórka uczestników wycieczki — Stacja Most — godz. 7 m. 30 rano.

WYCIECZKA DO ANINA. Dzielnica Grochów 7 b. m. urządza wycieczkę towarzyską do Anina.

Zbiórka od godz. 6 do 9 rano przy stacji kolejki Grochów II, skąd samochodem przyjazd do Anina. Bilety łącznie z przejazdem tam i zpowrotem po zł. 1 gr. 50. Dzieci do lat 10 bezpłatnie.

Bufet zaopatrzony w chłodzące napoje. Wstęp dla członków i sympatyków.

Stowarzyszenie więźniów politycznych urządza w dn. 7 b. m.

wycieczkę do Pyr.

Wyjazd o godz. 8 rano ze stacji kolejki grójeckiej. Cena biletów w obie strony 2 zł. 50 gr. W wycieczce bierze udział orkiestra.

KURS — OBÓZ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

Komitet Centralny TUR organizuje w dniach od 29 czerwca do 13 lipca b r. kurs - obóz w Aninie pod Warszawą w pomieszczeniach Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci.

Kurs - obóz będzie połączeniem pracy o charakterze wychowawczo - instruktorskim tak, jak to było na dotychczasowych 3-ch kursach Org. Mł. TUR, z wypoczynkiem w wiejskiej miejscowości.

Opłata za pobyt na dwutygodniowym kursie wynosi 20 zł. W opłacie zawarty jest koszt całkowitego utrzymania. Zgłoszenia na kurs miejscowe Organizacje Młodzieży winny nadsyłać do dnia 15 czerwca 1931 r. pod adresem: **Kom. Centr. Org. Mł. TUR w Warszawie, Warecka 7.**

KRONIKA STOŁECZNA

INFORMACJE DLA MŁODYCH NAUCZYCIELI

Zarząd Koła Warszawskiego T. N. S. W. organizuje w czwartek 11 b. m. o godz. 20 w lokalu Bracka 18 m. 4 konferencję informacyjną dla osób kończących Uniwersytet i zamierzających poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu, oraz dla młodych nauczycieli.

TRASA NOWEJ LINJI AUTOBUSOWEJ

Uruchomienie nowej, czwartej z kolei, linji autobusowej nastąpi tytułem próby przez pierwszy tydzień przez ul. Chmielną w obydwuch kierunkach, a przez drugi tydzień w jedną stronę przez Chmielną, a z powrotem przez Warecką. Dopiero na podstawie wyników tej próby nastąpi określenie stałej trasy nowej linji. Dwutygodniowy okres próbny rozpocznie się już w najbliższych dniach.

KONTROLA SZKÓŁ TAŃCÓW TOWARZYSKICH

Komisarjat rządu m. st. Warszawy polecił starostom grodzkim przeprowadzenie kontroli, czy szkoły tańców towarzyskich zastosowały się do rozporządz. porządkowego komisarjatu rządu w szkołach tych z dn. 29 września 1930 r. Rozporządzenie to dotyczy całego szeregu żądań porządkowych.

ROBOTY BRUKARSKIE

Trwa budowa jezdni asfaltowej na ul. Pięknej i Krak. Przedmieściu oraz na odcinku pl. Małachowskiego, gdzie zastąpi ocalałą jeszcze kostkę drzewną. Nadto trwają roboty ziemne pod budowę jezdni z kamienia polnego na ul. Częstochowskiej, remont szosy Gdańskiej i budowa chodnika z płyt betonowych przed domem przy ul. Grochowskiej 30—32. Ukończono też układanie takiegoż chodnika na ul. Różopolskiej.

PRZED BUDOWĄ RZEŹNI

Odbyło się posiedzenie komisji koncesyjnej magistratu, na którem ukończono rozpatrywanie sprawy budowy rzeźni centralnej na Żeraniu przed konsorcjum francuskiem kosztem około 40.000.000 zł. i polecono radcy prawnemu magistratu przedstawić projekt odpowiedniej umowy. Projekt ten będzie przedłożony komisji w przyszłym tygodniu.

W ten sposób sprawa budowy rzeźni centralnej w Warszawie zbliża się ku realizacji. Roboty będą rozpoczęte jeszcze w tym roku.

ZATWIERDZENIE PLANÓW BUDOWLANYCH

Na posiedzeniu rady budowlanej rozpatrywano 49 zgłoszonych projektów, z których 35 zatwierdzono, 14 zaś odrzucono lub w stosunku do których decyzję odroczono. Żadnego większego projektu budowlanego nie zatwierdzono, lecz jedynie większą przeróbkę fabryki „Centrum" przy ul. Ząbkowskiej 2 na szkołę powszechną.

WCZORAJSZE WYPADKI

SAMOBÓJSTWO KUPCA

W Kawęczynie pod Warszawą targnął się na życie kupiec, 30-letni Szymon Jankowski, który w tym celu postrzelił się z rewolweru w usta. Lekarz Pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł desperata do szpitala Przem. Pańskiego, gdzie wkrótce zmarł. Denat pozostawił żonę i czworo dzieci.

NAPAD I POSTRZELENIE

Nocy ub. w Rembertowie na drodze został napadnięty przez kilku bandytów jadący wozem 28-letni Antoni Rembelski furman, mieszkaniec Kawęczyna. R. podciął konie i zaczął uciekać. Bandyci dali kilka strzałów, trafiając woźnicę w klatkę piersiową i w prawe podudzie. Rannego przewieziono tymże wozem do Warszawy i umieszczono w szpitalu Przemienienia Pańskiego. Stan R. ciężki.

POD KOŁAMI POCIĄGU

Na stacji w Rembertowie dostała się pod pociąg kobieta niewiadomego nazwiska lat około 45, chrześcijanka. Nieszczęśliwą przewieziono tymże pociągiem na dworzec Warszawa - Wschodnia. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy, stwierdzając pęknięcie kości czołowej, ranę tłuczoną głowy i ogólne potłuczenie. Ofiarę wypadku w stanie ciężkim umieszczono w szpitalu Przemienienia Pańskiego.

UPADEK Z ROWERU

Na pl. Trzech Krzyży spadł z roweru 20-letni Edward Matusiak, kolporter. Doznał on potłuczenia prawego podudzia.

WYPADEK TRAMWAJOWY.

Przed domem Al. Jerozolimska 4 wypadła z tramwaju 29-letnia Józefa Ziółkowska woźna. Doznała ona rany tłuczonej lewego uda.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Na rogu Senatorskiej i Miodowej samochód potrącił przechodzącego przez jezdnię Szmula Kratszteina czyściciela butów. Nieszczęśliwego, który uległ złamaniu żeber i odniósł ranę tłuczoną głowy — przewieziono do szpitala na Czyste.

ZE SPORTU

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

Dziś odbędą się następujące imprezy:

Boisko Polonja: godz. 18 mecz ligowy Polonja — Pogoń (Przedmecz godz. 16, mistrzostwo kl. A Polonja — Świt).

Boisko Skry: godz. 18 Skra—Znicz.

Boisko Legji: mistrzostwo kl. A Legja Ib—Warszawianka Ib.

Mistrzostwa kl. B. *boisko Orla:* godz. 18 Drukarz — Reduta (godz. 16 przedmecz rezerw.) Godz. 11 rano AKS — ŻASS (godz. 9 rano przedmecz rezerw.

Boisko Oficerskiej Szkoły Sanitarnej: mecz koszykówki męskiej Polonja — AZS.

Sala YMCA (Miodowa 23) mistrzostwo Warszawy w walce francuskiej (waga lekka półśrednia i średnia).

Park Sobieskiego: godz. 16 lekkoatletyczne mistrzostwa pań kl. A.

Szosa w Strudze: godz. 9 rano biegi kolarskie YMCA na 25 i 50 km.

Stadjon w Łazienkach: godz. 15 dalszy ciąg konkursów hippicznych o „Puhar Narodów" i „Konkurs św. Jerzego".

W *Krakowie* mecz ligowy Cracovia—Warta.

We *Lwowie:* okrężny wyścig automobilowy.

W *Łodzi* i *Bydgoszczy* zawody motocyklowe.

W całej Polsce: Regaty wioślarskie i zawody żeglarskie.

Bokserzy łódzcy walczą w Zlanie (Czechosłowacja).

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA DRUŻYNOWE NA ŚLĄSKU.

W czwartek rozegrane zostały w Król. Hucie lekkoatletyczne mistrzostwa drużynowe pań i panów. W konkurencji pań Pogoń pokonała Stadjon 214 na 188, w konkurencji panów Stadjon pokonał Pogoń 244 na 214. na 214.

Wyniki techniczne: 100 m. Sikorski 11,6; 400 m. Rzepuś 52,6; 5 km. Harklik 16,24; skok w dal Sikorski 7,20, w wyż Chmiel 1,70, tyczka Schneider 3,30, kula Zajusz 12,39. 4 × 100 Stadjon 45 (rek. okręg.); dysk Majorczyk 36,73; oszczep Mieszyn 51,75, 4 × 1000 Pogoń 8,40. Panie: 60 m. Breuerówna o 8 sek., 800 m. Kilosówna 2,30; 200 m. Orłowska 87,4; dysk Wasilewska 27,4; skok w dal Sikorzanka 5,63, 4 × 75 Pogoń 40 sek., 4×200 Stadjon 1,57,2 (rek. Okręg.).

BIEG KOLARSKI W. R. S. K. O.

Dziś o godz. 9.30 rano na szosie Struga—Zegrze odbędzie się bieg kolarski na 50 km. o tytuł mistrza WRSKO. Start na pierwszym kilometrze.

O godz. 8.30 z placu Teatralnego wyruszy autobus, przeznaczony dla widzów. Koszty przejazdu minimalne.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

W NIEDZIELĘ

10.15 — 11.35 Transmisja nabożeństwa. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej, 12.10 — 13.10 płyty. 13.10 — 13.20 Komunikat P. I. M-a. 13.20 — 13.40 Z. Noskowski: Suita krakowiaków „Powrót" chór mieszany, 13.40 — 14.00 „Rodzina wojskowa" — wygł. p. Janina Mereschowa. 14.10 — 14.25 „Skrzynka pocztowa". 14,25 — 14,35 Pieśni ludowe. 14.35 — 14.50 „Nowa Hiszpanja" — wygł. p. W. Nałęcz. 15,00 — 15,20 Odczyt rolniczy p. t. 15.20 — 15,30 Pieśni ludowe w opr. F. Szopskiego. 15,30 — 16.00 Transmisja z Łazienek Międzynarodowych Konkursów Hippicznych. 16.00— — 16.20 Odczyt rolniczy. 16.20 — 16.40 Muzyka. 16.40 — 17,00 Odczyt rolniczy. 17.00 — 17.20 Muzyka. 17,25 — 17,30 „Z przed stu lat". 17.30 — 18.00 Transmisja z Międzynarodowych Wyścigów Samochodowych. 18.00 — 18.15 Program dla dzieci starszych. 18.15 — 19.20 Koncert popularny. 19,20 — 19,40 Rozmaitości. 19.40 — 19,55 Pogadanka radjotechniczna p. t. „Wycieczka i obejrzenie urządzeń nadawczych przy ul. Zielnej" — wygł. inż. Znaniecki. 19.55 — 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.00 — 20.15 „Psałterz Florjański wrócił do Polski — wygł. dyr. Ludwik Bernacki. 20.15 — 22.00 Koncert wieczorny. Kwadrans literacki, 22.00 — 22.15 Feljeton prof. Tadeusza Zielińskiego p. t. „Manja twórcza Adama Mickiewicza". 22.15 — 22.45 Koncert. 22.45 — 23.00 Komunikaty. 23,00—24,00 Muzyka lekka i taneczna ze Lwowa.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 „Orfeusz w piekle"

Narodowy
o g. 8 „Raz, dwa, trzy" i „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą"

Nowy
o g. 8 „Pod falami"

Letni
o g. 8 „Dzieje salonu"

TEATR „ATENEUM" (Czerwonego Krzyża 20). Dziś i codziennie „Gołębie serce" Johna Galsworthy'ego w wykonaniu Stefana Jaracza, Mysłakowskiej, Perzanowskiej, Chmielewskiego, Daniłowicza, Dziewońskiego, Poredy, Szletyńskiego, Żeleńskiego i in.

TEATR WIELKI daje dziś wieczór przebojowy sukces sezonu „Orfeusz w piekle", w świetnej premjowej obsadzie z p. Karwowską. W poniedziałek opera nieczynna.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie wesoła komedja Molnara „Raz, dwa, trzy" i M. Twaina p. t. „Człowiek, który redagował gazetę rolniczą".

TEATR NOWY: Dziś i codziennie komedja Jana Adolfa Hertza „Pod falami".

TEATR LETNI: Dziś i codziennie Kazimierza Wroczyńskiego „Dzieje salonu".

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie „Marietta" z M. Modzelewską i Władysławem Grabowskim oraz Dominiakiem, Jarkowską, Lubieńską i in.

TEATR MAŁY. Dziś i jutro świeżo wystawiona i bardzo gorąco przyjęta przez prasę i publiczność komedja angielska p. t. „Pierwsza Pani Frazer", w której niepospolity tryumf odniosła Marja Przybyłko-Potocka w roli głównej.

TEATR „NOWOŚCI", Bielańska 5. Dziś i codziennie operetka p. t. „Wiktorja i jej huzar".

TEATR „QUI PRO QUO". — „Panie ministrze!" to tytuł przeglądu najzabawniejszych skeczów, wesołych piosenek i humorystycznych scenek, które w wykonaniu Jarossyego, Dymszyny, Górskiej, Terne, Ślaskiej, Dymszy, Fuksa, Lawińskiego, Toma i in. tworzą całość niezwykłą i imponującą szampańskim humorem.

TEATR „MORSKIE OKO". Jasna 3. Dziś i codziennie nowa sensacja rewjowa p. t. „Miljon złotych" z Pogorzelską i Krukowskim.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Dziś i codziennie przebojowa rewja „Kocha? Lubi? Szanuje?". Widownia „Wesołego Wieczoru" codziennie jest wyprzedana do ostatniego miejsca. Bilety zostały ponownie zniżone.

TEATR „ANANAS". Dziś i codziennie w ogródku rewja „Kobieta, wino i śpiew" z udziałem całego zespołu.

TEATR REWJA „MIGNON". Dziś „Zmiana dekoracji", rewja humoru i śmiechu w 16 obrazach.

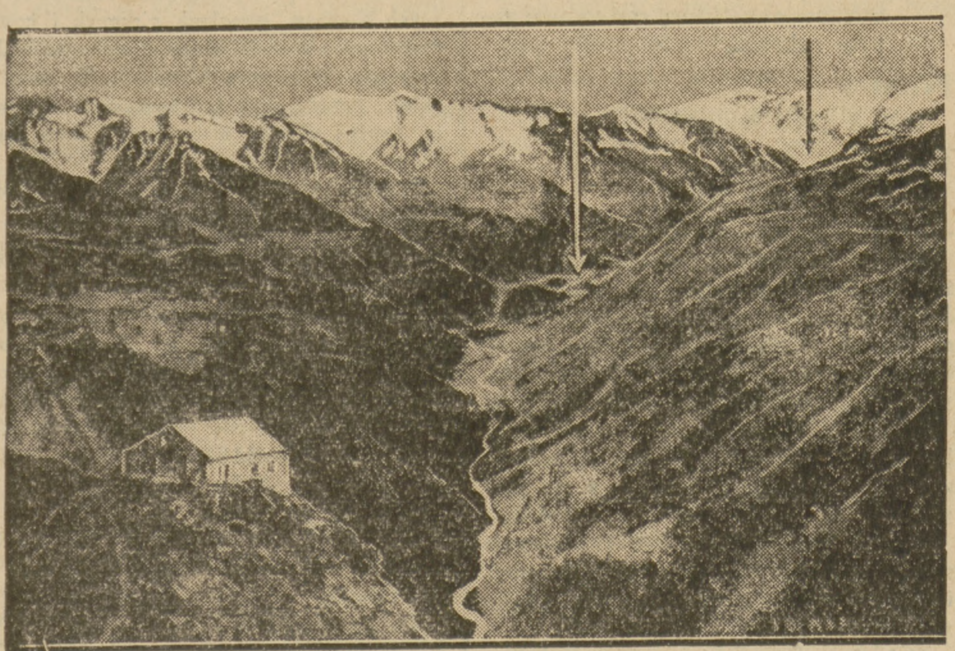
Z PAŃSTWOWEGO KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO w WARSZAWIE. Dziś o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w sali Konserwatorjum, na dochód Bratniej Pomocy, wieczór muzyczny Wyższej Szkoły Muzycznej PKM w Warszawie klas fortepianowych prof. prof. Drzewieckiego i Turczyńskiego oraz klasy zespołowej prof. Fitelberga. W programie utwory na jeden i dwa fortepiany Brahmsa, Chopina, Mozarta, Rachmaninowa, Scarlatti'ego i Schumanna.

Bilety w kasie Konserwatorjum od godz. 5—7, w dniu koncertu od g. 6-ej.

Rzeczy ciekawe i aktualne

NA WYSOKOŚCI 16.000 METRÓW

ECHA LOTU PROF. PICCARDA DO STRATOSFERY



TEREN W ALPACH, GDZIE WYLĄDOWAŁ PROF. PICCARD.

W „Neues Wiener Journar" ukazał się niezmiernie ciekawy wyciąg z dziennika podróży prof. **Piccarda** do stratosfery. Z tych notatek wynika, że przez 17 godzin dzielni badacze byli poprostu uwięzieni w stratosferze, z powodu urwania się liny wentyla. Poniżej podajemy najciekawsze notatki z tego dziennika:

4 godz. Start. Już po 25 minutach balon znalazł się na wysokości 15.000 m., wznosił się więc z szybkością 10 m. na sekundę.

5 godz. We wnętrzu kuli **pada śnieg.** Z sufitu spada szron. Temperatura wnętrza 7 st.

Godz. 6.35. Fatalne odkrycie: lina wentylowa nie w porządku.

Godz. 7.05. Ciśnienie wewnętrzne zmniejsza się powoli, **słyszymy słaby gwizd,** niewiadomo skąd pochodzi.

Godz. 8.25. Odkryliśmy, **że uchodzi powietrze.** Kurek od balonu nie był zamknięty. Balast trzeba było zrzucać z gondoli w ten sposób, ażeby powietrze nie uchodziło, bo inaczej udusilibyśmy **się.** (Prof. Piccard skonstruował specjalną śluzę z dwoma kurkami. Najpierw otwierano górny kurek, zrzucano balast, potem ten kurek zamykano. Następnie otwierano dolny wentyl tak, że balast, który składał się z najdelikatniejszego śrutu ołowianego, wypadał z gondoli).

Godz. 8.42. Przygotowanie do lądowania. **Chcę otworzyć wentyl. Nie funkcjonuje.** Jest niebezpieczeństwo, że do 15 godziny będziemy musieli na tej wysokości pozostać.

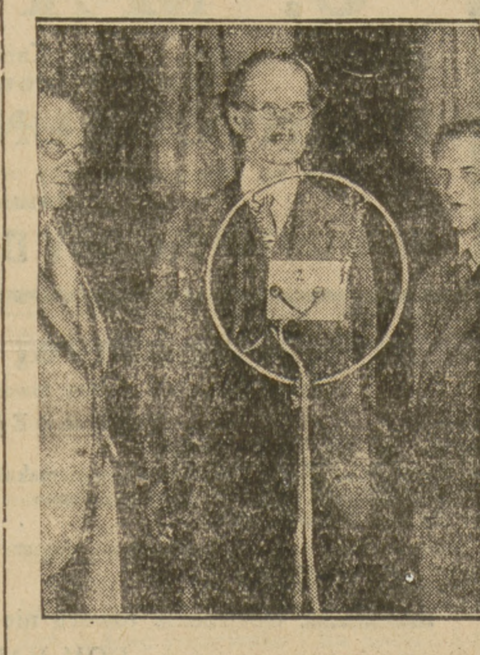
Godz. 8.56. Wewnętrzna temperatura 28 st. **Ściana taka gorąca, że aż pali.**

Godz. 9.56. Próbujemy pociągnąć wentyl. Bębenek obraca się, a linewka się nie rusza. **Jesteśmy więźniami stratosfery.**

Godz. 10.30. Chmury z igiełek lodowych. Jakoś przy pomocy wazeliny i nici dokonaliśmy reparacji. **Wewnętrzna temperatura 39 stopni.**

Godz. 14.12. Jest nie do pojęcia, **że** balon nie opada.

Godz. 16.30. Jesteśmy już od **12 godzin w stratosferze.** Ciśnienie zewnętrzne wynosi 91 mm. (Ponieważ do oddychania na wolnem powietrzy potrzebne jest minimalne ciśnienie 50 mm., jest zrozumiałe, iż nie można było otwierać luk).



PROF. PICCARD PRZEMAWIA PRZEZ RADJO.

Godz. 19.07. Ciśnienie zewnętrzne 107 mm. Słońce stoi już nisko. Balon ma wyraźne zmarszczki.

Godz. 19.24. Ciemno robi się w kabinie.

Godz. 19.34. Musimy zmniejszyć zużycie tlenu do 1 i ¼ litra na minutę, zamiast 2 litrów.

Godz. 20. Słońce zachodzi, **a my jeszcze jesteśmy ciągle w stratosferze na wysokości 12.000 m.** Balon opada całkiem powoli. Ciśnienie zewnętrzne 142 mm. **Pod nami góry fantastycznie piękne.**

Godz. 20.29. Ciśnienie zewnętrzne 201 mm. Czy udusimy się?

Godz. 20.40. Sądząc z ciśnienia zewnętrznego, jesteśmy na wysokości 5 tys. m., a z ciśnienia wewnętrznego 4300 Nie możemy jeszcze luk otwierać. Kiedy będziemy wybawieni?

Godz. 20.51. Ciśnienie z zewnątrz i wewnątrz wykazuje wysokość 4500. A więc jesteśmy uratowani. Luki można otworzyć. (W ten sposób śmierć z uduszenia obydwu dzielnych uczonych została zażegnana. Mogli oddychać naturalnem powietrzem).

***

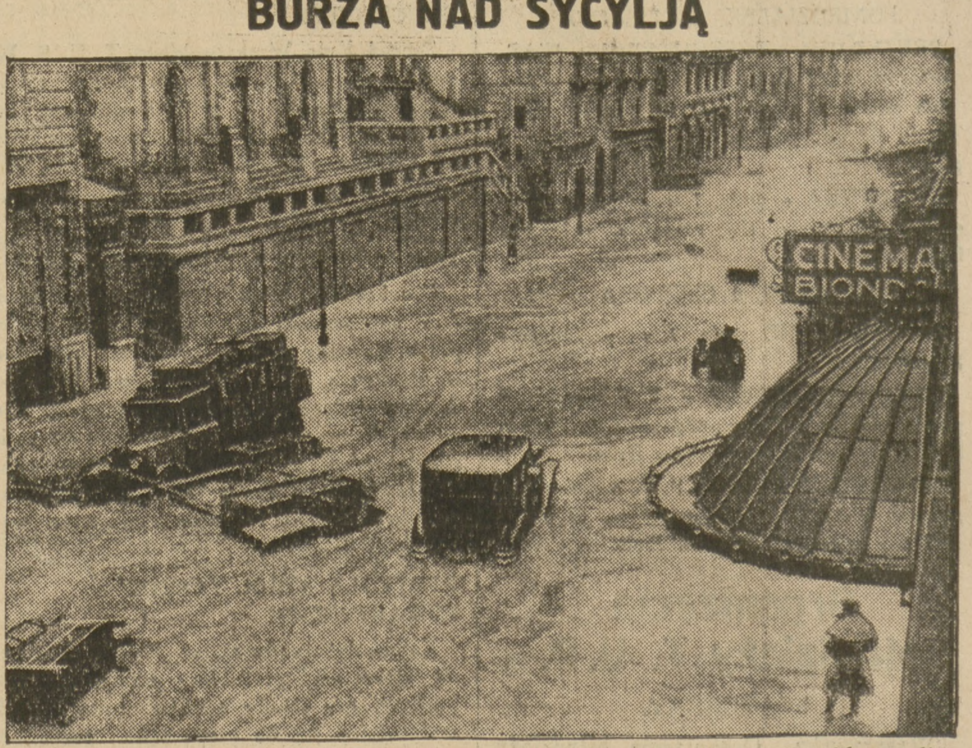
Jak zwykle po każdem doniosłem odkryciu, pojawiły się „wątpliwości". Niektórzy uczeni otwarcie kwestjonowali, czy prof. **Piccard** wogóle dotarł do stratosfery. Według zdania niemieckich uczonych, Bersona i Süringa, wogóle żaden aparat, lżejszy od powietrza, nie może osiągnąć wysokości wyższej niż 14—15 kilometrów. Balon kpt. Graya, który doleciał do wysokości 12.945 m., jak to wykazały aparaty rejestracyjne, znaleziono w szczątkach balonu po śmierci lotnika — nie wytrzymał nawet tej wysokości i pękł.

Niektóre dzienniki wzywają prof. Piccarda, by przedstawił dowody na osiągnięcie wysokości 16 klm. i żądają odpowiedzi na pytania, dlaczego prof. Piccard nie wziął ze sobą zaplombowanych aparatów rejestracyjnych wreszcie na jakiej zasadzie fizycznej czy konstrukcyjnej balon prof. Piccarda znosi ciśnienie 0.1 atmosfer, panujące na wysokości 16 klm.

Inni poprostu zarzucają prof. Piccardowi oszustwo. Znakomity uczony zapewne sam odpowie na te zarzuty.

Notując te zarzuty z obowiązku dziennikarskiego, podkreślamy równocześnie, że Aeroklub Szwajcarski, po zbadaniu instrumentów prof. Piccarda, stwierdził ponad wszelką wątpliwość że jego balon **istotnie przebywał na wysokości 15.781 metrów,** a międzynarodowa federacja lotnicza, która się zbierze dnia 8 czerwca, ma zatwierdzić wyczyn uczonego szwajcarskiego, jako oficjalny rekord światowy wysokości lotu.

BURZA NAD SYCYLJĄ



Nad Sycylją szalała ostatnio burza, która z kolei spowodowała powódź. Zdjęcie nasze przedstawia stolicę Sycylji Palermo. Na ilustracji widać ulice miasta pod wodą.

PRZEWRÓT W LOTNICTWIE BEZSILNIKOWEM

Znany lotnik austrjacki, Robert Grenhoff, który w locie bezsilnikowym uzyskał rekord światowy, wywodzi w „Neue Freie Presse", że lotnictwo bezsilnikowe wchodzi obecnie w nową fazę. Dotychczas odbywał się start przy pomocy liny gumowej. Lina taka, ciągnięta przez 6 — 10 ludzi, umożliwiała aparatowi skok ze stoku góry w powietrze. Obecnie używamny jest do tego celu automobil, który ciągnie samolot, uwiązany na długim kablu, podobnie jak się dzieje z latawcem.

Po osiągnięciu odpowiedniej wysokości, odpina się kabel, a aparat szybuje swobodnie w powietrzu. W ten sposób może aparat szybować także i nad równiną. Metoda ta, stosowana szczególnie w Ameryce i Anglji, jest o wiele praktyczniejszą i tańszą, niż poprzednia. Prof. Franklin w Michigan używa jej z dobrym skutkiem w swej szkole lotniczej. Niektórzy wyszkoleni uczniowie zdołali wznieść się przy pomocy auta do wysokości 200 m.

W Niemczech przeprowadzone zostały próby startu przy pomocy samolotów motorowych. Za samolotem motorowym uwiązany jest samolot bezsilnikowy. Ten drugi, jako lżejszy, wznosi się pierwszy w powietrze. Obydwa aparaty wznoszą się wysoko w górę. Po odpięciu liny może aparat bezsilnikowy szybować swobodnie i wykonywać ewolucje. Groenhoff odbył w ten sposób lot rekordowy długści 265 klm.

NOWY TYP AEROPLANU



Zdjęcie nasze przedstawia skonstruowany w Ameryce aeroplan który podobno wznosi się pionowo w powietrzu i nie potrzebuje wskutek tego przestrzeni do lądowania.

ROMAN GUL. 104)

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

- upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego **Halina Pilichowska.**

8.

Oficerowie żandarmerji z ołówkami w rękach siedzieli przy stole. Wszyscy mieli galowe mundury, ordery. Posiedzenie pięknie ubranych ludzi wyglądało uroczyście. Adwokaci z ogolonemi twarzami we frakach z białemi plastronami połyskiwali szkłami binokli. Ogólnego uroczystego wrażenia nie psuli.

— Sąd idzie! Wstać!

Zofja Aleksandrowna rozdwoiła się. Jedna oglądała przewodniczącego, generała Kardynałowskiego, brzęczących ostrogami oficerów. Druga skuliła się w sobie, czekając tylko na otwarcie białych drzwi.

Bas generała powiedział: — Wprowadzić podsądnych!

Zatłukło serce. Zachybotały drzwi. Błysnęły szable. Wśród szabel lekkim krokiem, z różą w ręce, szedł Borys Sawinkow. Żołnierze z konwoju wyżsi byli od niego. Ujrzawszy matkę, uśmiechnął się, skinął głową.

Z tyłu Dwojnikow i Nazarow kroczyli bardziej ociężale. Brwi mieli zsunięte, twarze skupione.

— Niech oskarżony wstanie, wymieni swój stan, imię i nazwisko.

Poprzez gęstą zasłonę, zatykającą uszy, usłyszała Zofja Aleksandrowna:

— Dziedziczny szlachcic petersburskiej gubernji Borys Wiktorowicz Sawinkow.

Zofja Alesandrowna nie słyszała odpowiedzi innych oskarżonych. Widziała tylko, że witają, mówią. „Boże", wyszeptała.

Z ławy obrońcy, połyskując binoklami, wstał lewy frak. Inaczej, niż wojskowi powiedział: — Ośmielam się zwrócić uwagę sądowi, na mocy praw wojennych sprawa niniejsza wbrew ustawie została przekazana sądowi wojskowemu przez generała Kaulbarsa, podczas, gdy mogła być przekazana jedynie przez admirała Czuchnina. Popełniona wadliwość z punktu widzenia prawa stanowi uzasadniony powód kasacji...

Nina czuła, że frak adwokata Falajewa mówi dobrze. Wojskowi patrzą z niezadowoleniem.

W przeciwległym końcu wstał prokurator. Szczupły, żółty, czarnooki. Również połyskuje binoklami, ale zjadliwie: — Jest to okoliczność ściśle formalna. I jest rzeczą kompletnie obojętną dla nas, jaka drogą znalazła się sprawa w sądzie wojennym — mówił czarno - żółty prokurator, nerwowo, z rozdrażnieniem, jakgdyby czemprędzej chciał zabić Sawinkowa, Dwojnikowa, Nazarowa i Makarowa, sprawcę zamachu na admirała Nieplujewa, trochę komicznego nawet szesnastoletniego, rumianego młodzieńca, który, siedząc na ławie — uśmiechał się różowemi policzkami.

— Sąd udaje się na naradę.

Sawinkow odwrócił się ku żonie i matce. „Boże, jak może uśmiechać się", — myślała Zofja Aleksandrowna. Nina przesłoniła twarz chusteczką.

— Sąd idzie!

Generał Kardynałowski powiedział basem:

— Sąd postanowił sprawę nadal rozpatrywać.

Zofja Aleksandrowna i Nina widziały zlekka przygarbione plecy oraz głowę Sawinkowa. Z ławy obrończej wstał frak adwokata L. N. Andronikowa. Głos Andronnikowa był gwałtowniejszy, zachowanie ostrzejsze.

— Ośmielam się zwrócić uwagę sądu na pogwałcenie praw oskarżonego Makarowa. Zgodnie z ustawą miał mój klient prawo w ciągu dwutygodniowego terminu odwołać się od decyzji sądu, a tymczasem upłynęły zaledwie cztery dni. Wobec tego będę musiał uznać, iż prawa oskarżonego Makarowa zostały pogwałcone, o ile sąd nie odroczy rozprawy do chwili upływu ustawą zakreślonego terminu.

— Sąd udaje się na naradę.

„Uwzględnią", — mówiono wśród publiczności". — „Nie sądzę". Równemi krokami szedł generał Kardynałowski. Zapanowała cisza. Nina słyszała: skrzypi poręcz krzesła, za które uchwyciła się Zofja Aleksandrówna. Generał czytał: — Uwzględniając artykuł, uwzględniając powyższe, jak również w związku z tem, uwzględniając paragraf... sąd uchwalił rozprawę...

Poręcz krzesła skrzypnęła.

— ... odroczyć.

Szczęk szabel, krzyk, hałas. Konwój odsunął fraki. Oskarżeni wśród błyszczących szabel, szli ku białym drzwiom

9.

Najbardziej z pośód wszystkich ucieszony wybiegł z sali sądowej szczupły, przystojny człowiek z czarnemi wąsami. Po ulicy biegł niemal, spiesząc się na Okrętową, gdzie mieszkał przy rodzinie robotnika portowego Zwiagina w małym piwnicznym niemal pokoju.

Ale zaledwie Zylberberg, nachyliwszy się w sionce, by nie uderzyć się w głowę, przeszedł przez próg izby, rzuciły mu się naprzeciw wystraszone twarze Zwiagina, żony jego i dziewięcioletniej Niuszki. Następnie błysnął w ciemnościach mundur wojskowy i wysoka postać zaczęła się zbliżać.

Zylberberg namacał ręką rewolwer i cofnął się. Drzwi zatrzasnęły się, zapanowały ciemności.

— Czy Mikołaj Iwanowicz? — rozległ się głos w ciemnościach.

— Kto pan jest i czego pan sobie życzy? — w ciemnościach wyjął Zylberberg rewolwer.

— Jestem członkiem symferopolskiego komitetu partyjnego — Sulatycki. Chcę pomówić w interesującej was sprawie.

Głos młody, pełen wesołości. W ostatnich słowach Zylberberg dosłyszał prawie śmiech.

— Do licha, — bąknął Zylberberg. — Omal nie kropnąłem was, oczekiwałem was wczoraj.

I gdy otworzono drzwi, zobaczył Sulatycki, że Zylberberg chowa do kieszeni brauning.

— Ładna historja. — bąknął,—a więc dokąd pójdziemy?

— Uuu, a niechże cię, — mruknął Zwiagin.

— Chodźmy do mojego „gabinetu",— powiedział ze śmiechem Zylberberg.

— A jak wasi gospodarze? Jesteśmy bezpieczni?

— O tak. Nie traćmy czasu, za godzinę muszę odejść.

— Wasz komitet, — mówił Zylberberg, gdy usiedli w komórce, — powiedział, że przyjdziecie jutro.

— Jutro nie mógłbym przyjść, pojutrze mam służbę.

— W twierdzy?

— Tak.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.